WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ODBUDUJEMY WARSZAWĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Cena 2 zł. 6 str

Dziś w numerze: „Historyczne ostrzeżenie"

Nr. 255 — (926) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 16 września 1947 r. Rok V.

W SŁOWACJI WYKRYTO spisek antyrepublikański

HLINKOWCY, WŁASOWCY ORAZ B. CZŁONKOWIE SS POD KLUCZEM

(Telefonem z Pragi)

W Słowacji wykryto spisek skierowany przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Do obecnej chwili aresztowano 80 osób. Z zeznań aresztowanych wynika, że w spisku brali udział członkowie gwardii Hlinki,* zwolennicy Własowa oraz b. członkowie SS.**

Śledztwo stwierdziło, że spiskowcy planowali zbrojne powstanie, w celu utworzenia odrębnego państwa słowackiego. Przygotowano też zamach na życie prezydenta Benesza oraz wiele innych wybitnych osobistości w życiu politycznym Czechosłowacji.

W wyniku dochodzeń wykryto istnienie tajnej radiostacji, składów broni oraz drukarni. W drukarni znaleziono znaczną ilość ulotek antypaństwowych.

*) Gwardia Hlinki powstała na terenie „niepodległego" państwa słowackiego, utworzonego przez Hitlera.

**) Dywizja pod dowództwem gen. Własowa walczyła po stronie Niemców przeciw państwom sojuszniczym. W styczniu br. Własow został powieszony przez władze radzieckie za zdradę.

DO REDAKCJI i Administracji »GŁOSU LUDU«

W dniu, w którym wydajecie 1000-ny numer „GŁOSU LUDU", zasyłamy Wam nasze serdeczne, peperowskie pozdrowienie.

„GŁOS LUDU" jest centralnym organem naszej partii, jej bojowym orężem w walce z reakcją, o jednolity front klasy robotniczej, o utrwalenie demokracji ludowej, odbudowę kraju i dobrobyt mas pracujących.

Dla prasy peperowskiej był „Głos Ludu" zawsze drogowskazem, który orientował nas w sposób słuszny i zgodny ze stanowiskiem Komitetu Centralnego Partii w trudnych zagadnieniach walki i odbudowy.

Życzymy Wam, Towarzysze, abyście z jeszcze większym niż dotąd wkładem pracy i energii rozwijali swoje pismo, umasawiali jego nakład i wzbogacali treść. Wierzymy w to, że uczynicie z niego wspaniałą transmisję, dzięki której ideały Polskiej Partii Robotniczej jeszcze dalej i głębiej niż dotąd sięgną w masy ludowe.

Redakcja „Trybuny Robotniczej"

Nie będzie specjalnej sesji Kongresu

– twierdzi Agencja Reutera

Zdaniem korespondenta REUTERA, w ostatniej chwili gwałtownie zmniejszyły się szanse zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu amerykańskiego w celu uchwalenia doraźnej pomocy dla Europy.

Świadczą o tym — jak twierdzi Reuter — trzy okoliczności.

● Korespondenci z pokładu okrętu wojennego, „**MISSOURI**", na którym prezydent Truman wraca z Brazylii, donoszą, iż **prezydent nie zmienił swego zdania, wyrażonego na konferencji prasowej przed wyjazdem do Rio de Janeiro, iż nie widzi nic, co by usprawiedliwiało zwołanie do Waszyngtonu członków Izby Reprezentantów i Senatu.**

● W kołach miarodajnych, zbliżonych do senatora Vandenberga, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, twierdzą, że ocenia on **„wielce pesymistycznie"**, możliwość szybkiej akcji Kongresu na rzecz nadzwyczajnej pomocy dla Europy przed uchwaleniem planu Marshalla. Co więcej, **WĄTPI ON W OGÓLE, CZY AKCJA TAKA BĘDZIE PODJĘTA.**

● Pogląd wyrażony przez prez. Trumana, że **zwołanie sesji Kongresu w chwili obecnej nie jest konieczne, poparło ostatnio wielu wpływowych senatorów i kongresmanów.**

THOREZ WZYWA do utworzenia rządu jedności republikańskiej

PARYŻ, poniedziałek

W Paryżu zakończyły się dwudniowe obrady plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej, poświęcone zbadaniu sytuacji politycznej i gospodarczej kraju w przededniu wyborów municypalnych. Warunkiem zwycięstwa wyborczego będzie jedność komunistów i socjalistów, która da w wyniku utworzenie rządu jedności republikańskiej. W dalszym ciągu rezolucja zawiera zasadnicze punkty programu rządu republikańskiego. Program taki przewiduje: gruntowną reformę finansów, zmianę polityki płac, zniesienie kredytów dla armii i zakończenie działań wojennych w Indochinach. Rezolucja domaga się nawiązania przez Francję szerokich stosunków handlowych i gospodarczych z krajami Europy Wschodniej oraz żąda kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry i zwiększenia eksportu węgla niemieckiego do Francji. W końcu rezolucja zawiera apel do całego narodu francuskiego, aby poparł dążenie do utworzenia prawdziwie republikańskiego rządu jedności narodowej dla ocalenia Francji.

Wyjaśniając szczegółowo punkty programu zawarte w rezolucji plenum komitetu KC Francuskiej Partii Komunistycznej, sekr. gen. **THOREZ** podkreślił, że bez komunistów nie może być mowy o odbudowie i uzdrowieniu gospodarki Francji.

1.000 numerów „Głosu Ludu"

Prasa peperowska notuje nowy ważny i radosny fakt. Centralny organ PPR, „Głos Ludu", wydaje dziś swój 1.000-ny numer.

1.000 numerów „Głosu Ludu" — to 1.000 bitew, wygranych w walce o spopularyzowanie linii naszej partii, o wzmocnienie demokracji polskiej; to 1.000 pocisków, rażących wrogów narodu polskiego, pocisków, naładowanych najsilniejszym materiałem zapalnym, jakim jest peperowskie bojowe i gorące słowo. Na „Głosie Ludu", jako na centralnym organie naszej partii, ciąży wielka odpowiedzialność. 1.000 numerów „Głosu Ludu" świadczy o tym, że ze swych odpowiedzialnych obowiązków wywiązuje się on należycie. Każde ważne wydarzenie w kraju i zagranicą znajduje na łamach „Głosu Ludu" słuszną, marksistowską analizę i naświetlenie. W każdym zwycięstwie naszej partii jest poważny wkład „Głosu Ludu".

Pierwszorzędna, na wysokim poziomie prowadzona publicystyka „Głosu Ludu" sprawiła, że gazeta jest czytana we wszystkich środowiskach. Wyczucie sytuacji politycznej, powściągliwość i rzeczowość w polemice, wzbudzają zasłużony szacunek nawet wśród ludzi o innych poglądach politycznych. Bojowość i ideowość „Głosu Ludu" wywołują nienawiść wrogów. To także jest świadectwem dobrze spełnianego obowiązku. „Głos Ludu", jako czołowy organ polskiej demokracji, jako niestrudzony szermierz jednolitego frontu klasy robotniczej, umiał nawiązać szeroki kontakt z masami robotniczymi i coraz lepiej docierać do mas chłopskich. Ten kontakt stale wzmacniany i zacieśniany, sprawił, że gazeta żyje życiem mas, interesuje się ich zainteresowaniami, skutecznie walczy z marnotrawstwem i biurokracją, z sabotażem i głupotą, ze zgnilizną moralną i złośliwą plotką. Na bazie kontaktu z masami wzrasta i wzrastać będzie poczytność „Głosu Ludu".

My, może lepiej, niż ktokolwiek inny, wiemy, że te 1.000 bitew, wygranych przez zespół „Głosu Ludu" w walce o popularyzację linii naszej partii, to także 1.000 uciążliwych zmagań z trudnościami technicznymi, z brakiem farby lub papieru, ze zmęczeniem, z maszyną, która „nie idzie", z niesumiennym kolporterem, z zepsutym telefonem. I dlatego nasze życzenia dla „Głosu Ludu" idą naprawdę z głębi serca, są bezpośrednie i szczere, są takimi, jakimi być powinny życzenia braterskie. Razem walczymy o jeden cel, razem borykamy się z trudnościami, razem wiemy, że zwyciężymy, bo niezwyciężona jest idea i czyn Polskiej Partii Robotniczej, poparte uporczywą i ofiarną pracą. Taką pracą, jaką pokazał „Głos Ludu" w pierwszym tysiącu numerów i niewątpliwie pokaże w tysiącach następnych.

Przygnębienie i rozczarowanie w Europie Zachodniej

Korespondent Reutera podkreśla, że **wśród dyplomatów państw Europy zachodniej w Waszyngtonie, których nadzieje na pomoc amerykańską w ubiegłym tygodniu wzrosły w związku z oświadczeniem Marshalla, powyższe doniesienia i oświadczenia wywołały konsternację i przygnębienie.**

Lep, na który NIKT nie pójdzie

ATENY, poniedziałek

Rząd grecki rozpowszechnia ulotki zawierające tekst ustawy o amnestii wzywającej wszystkich partyzantów do skorzystania z dobrodziejstw tej amnestii. Ulotki te są w chwili obecnej rozrzucane na terenach opanowanych przez partyzantów. Do dziś dnia jednak nikt nie skorzystał z tej amnestii, gdyż partyzanci oświadczają, iż rząd Sofulisa nie cieszy się zaufaniem i szacunkiem wśród mas ludowych Grecji ze względu na jego prawicowy charakter.

Polsko - radziecka wymiana kulturalna

W dniu 14 bm. odbyła się w centralnym klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konferencja wojewódzka, poświęcona sprawom miesiąca wymiany kulturalnej.

Po wygłoszonym przez przewodniczącego konferencji, wiceprezesa zarządu wojewódzkiego towarzystwa szefa wydziału Najwyższego Sądu Wojskowego, płk. **ALFREDA JANOWSKIEGO**, słowie wstępnym, zabrał głos dyr. Konar który w wyczerpującym referacie omówił program miesiąca i sposób jego wykonania.

Skoordynowany ze wszystkimi organizacjami plan akcji znajduje się w stadium realizacji.

Z DOŻYNEK W OPOLU



DUMNY JUBILEUSZ

Depesza min. MINCA do załóg Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie

W dniu Waszych uroczystości: uruchomienia Fabryki w Mościcach i 25-letniego Jubileuszu objęcia przez Władze Polskie Fabryki w Chorzowie przesyłam Wam jak najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów.

Zależało mi bardzo na tym, aby w chwilach tych być razem z Wami, jednak bardzo ważne sprawy zatrzymują mnie w Warszawie. Chciałbym zapewnić cały zespół pracowników fabryki w Mościcach, że **z głęboką uwagą śledziłem wszystkie czynione wysiłki nad rewindykacją urządzeń i odbudową fabryki i że w pełni doceniam trud jaki był włożony w kontrolę, remont i zainstalowanie maszyn i aparatów dwukrotnie transportowanych i dwukrotnie remontowanych. Znane mi są pomysły i inwencja konstruktorów i pracowników technicznych, wypełniające luki w urządzeniach fabrycznych. — Zdaję sobie sprawę z poświęceń, jakie potrzebne były, aby fabryka została uruchomiona w terminie znacznie szybszym niż pierwotnie przewidywano.**

W REZULTACIE WASZEGO WYSIŁKU NAWOZY Z MOŚCIC ZE ZNAKIEM „JASKÓŁKI" POSZŁY DO ROLNIKÓW JUŻ W SEZONIE JESIENNYM BR.

Uruchomienie chlorowni było Waszym dodatkowym wielkim sukcesem.

Wszystko to było możliwe tylko dzięki harmonijnemu wysiłkowi dyrekcji i załogi fabryki. Trudno było by wymieniać wszystkich zasłużonych pracowników. **Wasza fabryka jest pierwszą od chwili uzyskania Niepodległości, której sztandar został odznaczony Krzyżem Zasługi.** — Całej załodze, a w szczególności dyrektorowi naczelnemu **Józefowi SZYMAŃSKIEMU**, dyrektorowi administracyjnemu **Stanisławowi ZUCZKIEWICZOWI**, dyrektorowi technicznemu Czesławowi **ŁACHECKIEMU**, szefowi biura konstrukcyjnego Janowi **SOBOLEWSKIEMU**, konstruktorowi i prezesowi rady zakładowej Bronisławowi **TWARDZICKIEMU** oraz robotnikom **Stanisławowi SKOTARSKIEMU, Janowi GDOWSKIEMU, Aleksandrowi BORYCZKO, Aleksandrowi UHEROWI, Janowi KUŻ**, serdecznie dziękuję w imieniu służby.

Gdy zdewastowana przez okupanta fabryka w Mościcach borykała się z trudnościami odbudowy, cały ciężar zaopatrzenia kraju w nawozy azotowe spadł na fabrykę w Chorzowie.

Wiem, że nie łatwo było dojść w produkcji azotniaku do 169 proc. i saletrzaku do 299 proc. w stosunku do produkcji w 1938 roku. Załoga Chorzowa osiągnęła tę produkcję w roku Jubileuszowym po 25 latach od chwili przejęcia zakładów przez Władze Polskie. Osiągnięcie to jest tak samo ważne jak uruchomienie fabryki wbrew wszystkim trudnościom, wbrew przewidywaniu Rady Ambasadorów w roku 1922 po objęciu Śląska przez Władze Polskie.

Toteż Jubileusz swój macie prawo obchodzić z dumą i z wiarą, że niejedno jeszcze zadanie zostanie przez Was zrealizowane w służbie Polski.

Cześć Pracy!

Minister Przemysłu i Handlu

(—) H. MINC.

500-tny numer „Trybuny Dolnośląskiej"

Do Redakcji i Administracji „Trybuny Dolnośląskiej"

Bratniej „Trybunie Dolnośląskiej", organowi Dolnośląskiego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w dniu wydania 500-go numeru, który jest jednocześnie dniem dwulecia jej istnienia i osiągnięcia 75.000 egzemplarzy dziennego nakładu — składamy serdeczne, peperowskie pozdrowienia.

Wasze święto jest równocześnie naszym świętem, bo nas, tak jak Was, cieszy popularność i żywość Waszego pisma, jego coraz ściślejszy związek z masami i piękne osiągnięcia, które uzyskaliście dzięki ofiarnej pracy Waszego zespołu.

Życzymy Wam dalszych sukcesów, dalszego rozwoju ilościowego i jakościowego Waszego pisma, ku chwale, ku ostatecznemu zwycięstwu idei, której wspólnie służymy, idei Polskiej Partii Robotniczej i Polski Ludowej.

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Bidault kapituluje wobec żądań USA

Mimo wypowiedzi ministra **BIDAULT** w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego i oficjalnego oświadczenia rządu, że w sprawie scalenia francuskiej strefy okupacyjnej ze zjednoczoną strefą anglo-amerykańską nie została jeszcze powzięta żadna decyzja, prasa paryska utrzymuje, że sprawa ta została przesądzona na ostatnim posiedzeniu rady ministrów.

„HUMANITE", omawiając konsekwencje decyzji rządu francuskiego na płaszczyźnie międzynarodowej, oświadcza m. in.: **„Bidault zdecydował się na zupełną kapitulację wobec żądań anglosaskich. Sprzedał on za 250 milionów dolarów, których jeszcze nie otrzymał, ostatnią szansę Francji mogącą przeszkodzić przekształceniu się jej w dodatek Niemiec odbudowanych, ale nie zdemokratyzowanych".**

Senator TAFT domaga się kontroli nad eksportem żywności

NOWY JORK. Senator Robert **TAFT**, przypuszczalny kandydat na prezydenta USA, zażądał od Trumana rozciągnięcia **ściślejszej kontroli nad eksportem żywności i innych podstawowych dóbr do państw zagranicznych, twierdząc, iż zbyt wielki eksport, wynoszący obecnie około 15 miliardów dolarów rocznie, powoduje zwyżkę cen w Stanach Zjednoczonych.**

* * *

„Washington Post" wzywa dzisiaj do ponownego wprowadzenia racjonowania żywności w USA, twierdząc, że brak kontroli cen może wpłynąć katastrofalnie na życie gospodarcze kraju.

MARSZ wydarzeń

„W szklanym domu"

Misja gen. Wedemeyera do Chin przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Reakcja chińska i reakcja amerykańska rozpoczęły publiczne pranie swojej brudnej bielizny. Gen. Wedemeyer oskarżył reżim Czang-Kai-Szeka, że jest on do najwyższego stopnia skorumpowany i niekompetentny. Gen. Wedemayer nie ograniczył się tylko do gołosłownych zarzutów. Podał fakty, z których jeden stał się sensacją dnia w Stanach Zjednoczonych.

Trzy prywatne firmy chińskie będące własnością rodziny Soong i Kung, bliskich krewnych Czang-Kai-Szeka okradły skarb państwa USA na sumę 335 milionów dolarów.

Stało to się w ten sposób, że kredyty przyznane przez Stany Zjednoczone rządowi Czang-Kai-Szeka w 1942 roku na uzdrowienie gospodarki chińskiej, nie zostały wykorzystane w tym celu, lecz użyte na spekulację. Dwie firmy Fuchung Corporation, której właścicielem jest T. L. Soong i Jangtse Trading Corporation, której właścicielem jest L. K. Kung, zamiast sprowadzić maszyny i surowce potrzebne dla przemysłu chińskiego, zakupiły w Stanach Zjednoczonych szereg luksusowych towarów, których import do Chin jest surowo zakazany. Firmy te uczyniły to, uzyskując specjalne zezwolenia importowe za wstawiennictwem wysokich dygnitarzy Kuomintangu, będących jednocześnie ich bliskimi krewnymi.

Inne przedsiębiorstwo—China Reconstruction Finance Corporation, której właścicielem jest T. V. Soong okradło skarb państwa USA na 80 milionów dolarów, odsprzedając zakupiony po śmiesznie niskich cenach demobil amerykański krajom Ameryki Łacińskiej. I tym razem firma ta korzystała ze specjalnych pozwoleń wywozowych, uzyskanych za pośrednictwem wysokich dygnitarzy Kuomintangu. Jacy to byli dygnitarze, Wedemayer przezornie nie wymienia. Ale warto zaznaczyć, że żona Czang-Kai-Szeka jest siostrą braci Soong, a siostra żony Czang-Kai-Szeka jest żoną Kunga.

Wszystkie te rewelacje wywołały oburzenie zarówno w USA, jak i w Chinach. Prasa chińska rozpoczęła publikowanie długich list oficerów amerykańskich, którzy zostali przyłapani przez władze chińskie na machinacjach czarnorynkowych towarami UNRRA i dostawami wojskowymi. Ponadto prasa przypomina, że w Stanach Zjednoczonych w ciągu jednego tygodnia skazano za korupcję trzech burmistrzów amerykańskich. Prez. Truman został wybrany na swoje wysokie stanowisko tylko dzięki skorumpowanej partyjnej maszynie wyborczej — pisze ukazujący się w Nankinie CENTRAL DAILY NEWS — a większość ministrów amerykańskich łączą ścisłe więzy z wielkimi bankami Wall Street. Nawet sam gen. Wedemeyer musiałby uciec się do niełada wybiegów, aby wytłumaczyć, że nic go nie łączy z domem bankowym Morgana, którego dyrektorem był do niedawna.

„Kto mieszka w szklanym domu — kończy gazeta chińska — nie powinien rzucać kamieniami!".

ANDRZEJ BRONOWSKI

Pożyczka dla Polski— aktem zdrowej gospodarki

WASZYNGTON, poniedziałek

W związku z toczącymi się w Londynie obradami Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, ambasador polski w Waszyngtonie Winiewicz oświadczył, że udzielenie Polsce pożyczki przez Bank Międzynarodowy byłoby aktem zdrowej gospodarki. Polska bowiem jest największym producentem i eksporterem węgla w Europie i mogła by wnieść poważny wkład w dzieło odbudowy zniszczonych krajów Europy. Ambasador Winiewicz podkreślił następnie pragnienie Polski utrzymania ożywionych stosunków handlowych ze wszystkimi państwami zachodnimi.

Rewelacje procesu norymberskiego

Amerykanie finansowali niemiecki „trust śmierci"

Nie ma dnia w wielkim procesie przeciw 22 przemysłowcom niemieckim, aby nie przyniósł on nowych rewelacji o udziale i roli niemieckiej magnaterii w hitlerowskich planach podboju świata.

NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNE SĄ LICZNE DOWODY WSPÓŁPRACY NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW Z KAPITAŁEM ZAGRANICZNYM, A SZCZEGÓLNIE Z WIELKIMI MONOPOLAMI AMERYKAŃSKIMI.

Już z końcem 1918 r. finansiści kilku krajów, a szczególnie Stanów Zjednoczonych zaczęli robić duże inwestycje w Niemczech. Szczególną uwagę poświęcili utrzymaniu i rozbudowaniu wielkich koncernów i trustów.



Kranch — łącznik między IG-Farben i „Wehrmacht"



Schmits — prezes koncernu IG-Farben.

Głównym organizatorem współpracy amerykańskich i niemieckich kapitalistów był międzynarodowy dom bankowy braci SCHROEDER. Niemiecki partner tego banku Henryk Schroeder był inicjatorem słynnego spotkania między niemieckimi magnatami przemysłowymi i Hitlerem, które zapewniło Hitlerowi finansowe poparcie w krytycznym 1933 roku. Czytając listę amerykańskich dyrektorów Banków Schroedera można by ją łatwo wziąć za spis wyższych urzędników amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Na jej czele figuruje nazwisko WILIAMA DRAPERA, dawn. generalnego dyrektora amerykańskiej filii tego banku, obecnie głównego doradcy ekonomicznego administracji wojskowej zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Warto też dodać, że radcą prawnym banku Schroedera jest pod dziś dzień p. J. F. DULLES, twórca koncepcji „bloku zachodniego skupionego wokół przemysłowego konglomeratu Zagłębia Ruhry — gospodarczego serca Europy".

Jednym z pierwszych którzy otrzymali pomoc finansową banku Schroedera był trust I. G. Farben. Ceną było podpisanie umowy z amerykańskim koncernem Dupont'a, stosownie do której podzielono między te dwie f-y cały rynek międzynarodowy prochu strzelniczego. Rezultatem innego układu I. G. Farben z „Dow Chemical Company" utworzony został kartel regulujący produkcję i eksport magnezji. Doprowadziło to do tego, że w przeddzień wybuchu wojny Niemcy były jedynym dostawcą tego niezbędnego surowca dla wszystkich krajów europejskich.

I. G. Farben zawarło też porozumienie ze „Standart Oil, mocą którego te dwa trusty zagwarantowały sobie monopol światowy na syntetyczną gazolinę, naftę i produkty chemiczne.

I. G. Farben łączyło z firmami zagranicznymi przeszło 2000 różnych umów kartelowych. Dla utrzymania w czasie wojny kontaktu pomiędzy niemiecką firmą macierzystą a „wrogimi" przedsiębiorstwami stworzona została w Bazylei firma I. G. Chemie. Formalnie firmy zagranicznie jak np. Aluminium Co of Amerika, „Standard Oil Company", „New Jersey i koncern Dupont'a" nie łączyły żadne stosunki z I. G. Farben ale ze szwajcarską IG Chemie. Ten parawan niemieckiego trustu był zbyt jednak przeźroczysty aby nie można było dojrzeć za nim istotnych posiadaczy. Dr. Herman Schmits był bowiem jednocześnie przewodniczącym rady dyrektorów niemieckiej IG Farben i przewodniczącym rady nadzorczej bazylejskiej IG Chemie.

Dług wdzięczności za dywidendy

Szwajcarski tygodnik „Die Nation" w sprawozdaniu z procesu norymberskiego pisze:

„Do obowiązków kierowników trustu I. G. Farben należało również szpiegostwo gospodarcze. Było ono tajną służbą Wehrmachtu, jedną z najistotniejszych służb.. W jakim stopniu nie-Niemcy brali udział w tym szpiegostwie, może się domyśleć każdy czytając pismo IG Farben do ówczesnego ministra gospodarki Rzeszy, Waltera FUNKA: „By zapobiec zasekwestrowaniu naszych przedsiębiorstw zagranicznych, musimy oddać nasze akcje takim osobom, które przez swój osobisty stosunek do nas dają pełną gwarancję, że wartości tych nie użyją przeciw naszym własnym interesom".

Jednym z tych, do których IG Farben miało pełne zaufanie był James FORRESTAL, który od 1939 do 1941 roku pełnił funkcję wiceprezesa amerykańskiej filii IG Farben, co nie przeszkodziło mu obecnie zostać ministrem wojny USA.

W świetle tych faktów staje się jasne dlaczego Amerykanie żądali i uzyskali oddanie bezpośredniego kierownictwa przemysłem niemieckim w strefach zachodnich w ręce byłych kierowników niemieckich monopoli. Są oni bowiem ściśle związani z amerykańskimi trustami i monopolami. Jest to dług wdzięczności za wysokie dywidendy wypłacane potajemnie amerykańskim bankom przez niemieckie koncerny śmierci podczas 6-ciu lat wojny.

Leon Jouhaux w Warszawie

WARSZAWA, poniedziałek

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy, na zaproszenie **Komisji Centralnej Związków Zawodowych** wiceprzewodniczący **Światowej Federacji Związków Zawodowych** i generalny sekretarz C. G. T. — Leon Jouhaux z małżonką. **Leon JOUHAUX** wraca ze Związku Radzieckiego, gdzie brał udział wraz z **Louis SAILLANT** i **Benoit FRACHON** w konferencji z czołowymi działaczami radzieckiego ruchu zawodowego.

Rosną siły partyzantów w Hiszpanii

MADRYT, poniedziałek

Rząd gen. Franco w Hiszpanii organizuje specjalne garnizony do walki z coraz to liczniejszymi oddziałami partyzantów. Szczególnie silne oddziały partyzanckie ujawniły się w okolicach położonych na północ od Walencji.

ZSRR

Święto Broni Pancernej

W niedzielę 14 września Związek Radziecki obchodził uroczyście Dzień Broni Pancernej. Święto to zostało ustanowione w roku ubiegłym przez rząd radziecki na znak uznania wybitnych zasług sił pancernych i zmechanizowanych armii radzieckiej podczas wielkiej wojny ojczyźnianej, jak również zasług konstruktorów czołgów. **Ogółem w broni pancernej 250 tysięcy żołnierzy otrzymało ordery i medale bojowe. Tytuł Bohatera Związku Radzieckiego nadano 1.120 czołgistom.** Cały kraj zna nazwiska utalentowanych dowódców broni pancernej, marszałków **FEDORENKI, RYBAŁKI, BOGDANOWA**, generałów **LELUSZENKI, KATIUKOWA** i innych. W tymże dniu obywatele ZSRR złożyli hołd wybitnym konstruktorom broni pancernej. **W przeciągu 3 lat wojny przemysł krajowy produkował około 30 tysięcy czołgów dział szturmowych i wozów pancernych rocznie.**

Pozdrowienia od dzieci polskich

Dzieci polskie, przebywające na wywczasach letnich w Arteku na Krymie, przesyłają za pośrednictwem moskiewskiego oddziału PAP serdeczne pozdrowienia swym rodzicom, znajomym i wszystkim dzieciom polskim. **14-letnia Urszula SAWICKA** z Warszawy pisze w imieniu dzieci polskich:

„Przebywa tutaj około 1500 dzieci, w czym, 30 polskich i 20 czechosłowackich. Przyjaźń międzynarodowa jest tak wielka, że nie mogliśmy wytrzymać, by nie ułożyć piosenki o przyjaźni narodów słowiańskich. Wszystko, co jest czynione tutaj — to tylko dla nas. To, co nam dał Związek Radziecki i nasz ukochany Artek zostanie na wieki w naszych młodych, gorących serduszkach".

„NIENASYCENI"



Uroczystość otwarcia Państwowej Fabryki Zw. Azotowych w Mościcach

W Mościcach odbyła się w dniu 13 bm. pod protektoratem min. przemysłu i handlu Hilarego MINCA uroczystość otwarcia i uruchomienia Państwowej Fabryki Związków Azotowych. W uroczystości wzięli udział: w zast. min. Minca, którego sprawy służbowe zatrzymały w Warszawie, wiceminister przemysłu i handlu — RUMIŃSKI, wiceminister rolnictwa i reform rolnych — TKACZÓW dyr. Centr. Zarz. Przem. Chemicznego inż. ZMACZYŃSKI, dyrektorzy Zjednoczenia Nawozów Sztucznych, wojewoda krakowski PASENKIEWICZ, przedstawiciele partii politycznych, Zw. Sam. Chł. oraz przedstawiciele władz powiatowych i miejskich.

Przybyłych gości powitał przewodniczący Rady Zakładowej, tow. TWARDZICKI. Mówca, kończąc przemówienie, złożył wicemin. Rumińskiemu **podziękowanie w im. całej załogi za jego stałą opiekę, prosząc zarazem o dalszą pomoc przy rozbudowie zakładu.** Następnie proboszcz miejscowej parafii dokonał poświęcenia.

Jugosławia przejmuje administrację portu Pola

BELGRAD, poniedziałek

W związku z ratyfikacją w dniu 15 września br. traktatu pokojowego z Włochami, władze jugosłowiańskie przejmą w najbliższych dniach administrację portu Pola w Istrii i innych obszarów Krainy Julijskiej, przyznanych na zasadzie traktatu. Ludność na terenach mających przejść do Jugosławii przygotowuje się do triumfalnego powitania władz jugosłowiańskich. W uroczystościach weźmie udział około 100 tysięcy osób. Z całego kraju przybędą liczne delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych oraz związków zawodowych.

GENEWA, poniedziałek

Obradująca w Genewie Światowa Organizacja Żywnościowa wysłała na konferencję Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego telegram zawierający prośbę podjęcia natychmiastowych kroków w celu niesienia pomocy krajom europejskim.

Przegląd prasy zagranicznej

FRANCE

Upływa już blisko rok od chwili, gdy plan amerykański dla Niemiec wszedł na drogę realizacji, od czasu, gdy p. Allen dyrektor Rekonstruction Finance Corporation przybył do Reichu dla zbadania możliwości „rozwoju handlu eksportowego Niemiec!" „Kochany mały człowiek" Bidault może sobie podnosić tu i ówdzie jakieś platoniczne protesty, polityka Departamentu Stanu w odniesieniu do Francji streszcza się w zdaniu może trywialnym, ale oznaczającym to, co oznacza: „Gadaj zdrów!"

Ale czy nie ma sposobu wyjścia z tej sytuacji? Czy nie można uratować Europy i świata od nowego dramatu w stylu 1939?

Istnieje właśnie jeden taki sposób, jeżeli zdać sobie sprawę, że bez współudziału Francji i W. Brytanii Ameryka nie może nic zrobić.

Anglia już jest zaniepokojona i usiłuje wyswobodzić się z tyranii Wall Street. Zw. Radziecki mówi: — Nie! — cała Europa może sprzeciwić się formalnie ugięciu się przed żądaniami amerykańskimi, śmiertelnie zagrażającymi pokojowi.

Nie będzie bloku zachodniego, jeżeli Francja się wycofa, nie będzie „Niemiec zachodnich", jeżeli Francja odmówi przystąpienia do połączenia stref, nie będzie podniesienia gospodarczego Niemiec — bez kontroli — jeżeli Francja uniemożliwi je przez nieugięte żądanie odszkodowań.

Pierre Courtade

Uczeni angielscy o energii atomowej

Stowarzyszenie postępowych pracowników naukowych Wielkiej Brytanii wydało oświadczenie w sprawie kontroli energii atomowej. Autorzy w oświadczeniu stwierdzają, że stanowiska Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych bardzo mało różnią się między sobą co do kwestii kontroli energii atomowej, wobec czego nie jest rzeczą trudną osiągnąć kompromis i współpracę. Sprawy umiędzynarodowienia kontroli energii atomowej nie można badać oddzielnie tak samo jak sprawy bezpieczeństwa.

Historyczne ostrzeżenie

Było to w początkach lipca.

Od trzech dni na **Quai d'Orsay** toczyły się narady ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Związku Radzieckiego nad możliwością przystosowania **„planu Marshalla"** do potrzeb Europy.

Przez cały miesiąc czerwiec prasa reakcyjna na zachodzie Europy pisała o „planie Marshalla" w samych tylko superlatywach. **„Wspaniałomyślny Wujaszek Sam", „Bezinteresowna pomoc Stanów Zjednoczonych", „USA śpieszą z ofiarną pomocą"** — tytuły gazet sprawiały wrażenie, jak gdyby bogata Ameryka prosiła się zubożałej Europy o łaskawe przyjęcie finansowej pomocy.

Aż wreszcie w dniu 2 lipca wicepremier i minister spraw zagranicznych Wiaczesław MOŁOTOW złożył oświadczenie w imieniu delegacji radzieckiej:

„Anglofrancuskie plany w sprawie wykorzystania pomocy amerykańskiej — powiedział min. Mołotow — do niczego dobrego nie doprowadzą. W stosunku do państw, które poniosły największe straty podczas wojny, i które wniosły ważny wkład w dzieło zwycięstwa państw sprzymierzonych, nie tylko nie ujawnia się specjalnej troskliwości, lecz właśnie ich kosztem proponuje się skierować zasoby Niemiec na wszelkie inne cele, a tylko nie na spłatę odszkodowań wojennych".

„Rząd radziecki uważa za potrzebne ostrzeżenie rządów Anglii i Francji o następstwach takiego postępowania, które zmierza nie do połączenia wysiłków krajów europejskich w dziele ich gospodarczej odbudowy po wojnie, lecz do osiągnięcia zupełnie innych celów, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów Europy".

Takie było historyczne ostrzeżenie Związku Radzieckiego, lecz nie jest tylko przypadkiem, że to właśnie głos Związku Radzieckiego rozległ się w tej decydującej chwili.

Wierny swej konsekwentnie pokojowej polityce Związek Radziecki, jeszcze na arenie Ligi Narodów ostrzegał świat, że polityka monachijska prowadzi nieuchronnie do wojny. Po wojnie zaś, dążąc do stabilizacji pokoju, Związek Radziecki przeciwstawia się wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu i przestrzega przed skutkami powtórzenia błędnej polityki.

Jednakże ostrzeżenie to zostało zignorowane przez rządy Anglii i Francji ufne, że uda im się otrzymać pomoc amerykańską kosztem innych, mniejszych i słabszych od siebie gospodarczo państw.

Przy akompaniamencie coraz bardziej entuzjastycznej i hałaśliwej kampanii propagandowej **Anglia i Francja** zwołały konferencję 16-tu państw. Zapewniając delegacje uczestniczące w konferencji o uszanowaniu zasad niezależności gospodarczej i suwerenności narodowej poszczególnych państw, **Bevin i Bidault** przeforsowali utworzenie słynnego Komitetu Współpracy, utworzyli cały szereg specjalnych podkomisji i przystąpili do wypełniania kwestionariuszy, których żądali amerykańscy bankierzy.

Idylla ta nie trwała jednak długo. Entuzjazm osłabł, przyszło rozczarowanie, a później rozgoryczenie. **Podczas gdy petenci zajęci byli posłusznym wypełnianiem kwestionariuszy, Stany Zjednoczone przystąpiły do realizacji od dawna przygotowanego planu... ODBUDOWY NIEMIEC.** W Berlinie ogłoszono oficjalny komunikat o zmianie polityki amerykańskich władz okupacyjnych w stosunku do Niemiec. **Nie demontaż fabryk, nie spłata odszkodowań wojennych, nie wykonanie uchwał poczdamskich miało być odtąd celem tej polityki, a pośpiech na odbudowę Niemiec przy pomocy amerykańskich techników i amerykańskiego kapitału.**

W Paryżu podsekretarz Stanu William CLAYTON przestrzegł uczestników konferencji paryskiej przed wysuwaniem zbyt wygórowanych żądań. W Frankfurcie gen. William DRAPER, doradca Anglo-Amerykańskiego Zarządu Wojskowego dla spraw ekonomicznych, ujawnił szczegółowy projekt, nowej miliardowej pożyczki dla Niemiec.

W Waszyngtonie jednego dnia oficjalny rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że **wskutek złych urodzajów Stany Zjednoczone zmuszone są zmniejszyć dostawy pszenicy dla Europy.** (W Paryżu tego samego dnia rację chleba zmniejszono do 200 gr. dziennie). **Kilka dni później w Waszyngtonie ten sam oficjalny rzecznik Departamentu Stanu USA oznajmił, że W INTERESIE PRZYSPIESZENIA ODBUDOWY EUROPY racja chleba w zachodnich strefach Niemiec podwyższona zostanie do 500 gr. dziennie...**

W Waszyngtonie podsekretarz Stanu LOVETT zakomunikował, że **nie widzi możliwości udzielenia pomocy finansowej krajom europejskim przed następną sesją Kongresu w styczniu 1948 roku.** W następnym zdaniu Lovett dodał, **że kredyty na odbudowę Niemiec nie będą czekały na uzyskanie zgody Kongresu.** Udzielą ich Bank Międzynarodowy i prywatni bankierzy.

Inwestując jednakże setki milionów dolarów w odbudowę przemysłu niemieckiego Amerykanie chcieli być pewni swych inwestycji. Nie chcieli też z nikim dzielić swych zysków. Nastąpiły kolejne konferencje: Londyn — Waszyngton — Berlin. Rezultat: faktyczne przejęcie przez **Amerykanów Zagłębia Ruhry, dotychczas znajdującego się pod zarządem brytyjskim, zahamowanie dostaw węgla i koksu dla Francji, która okazała się nie dość uległą i wstrzymanie spłat odszkodowań wojennych przy równoczesnym podwyższeniu poziomu produkcji przemysłu niemieckiego do stanu z 1936 roku.**

Ostrzeżenie Mołotowa, że **„kosztem państw, które ucierpiały wskutek wojny skierowuje się zasoby Niemiec na wszelkie inne cele, a tylko nie na spłatę odszkodowań wojennych"**, zostało potwierdzone przez fakty.

Ale fakty potwierdziły znacznie więcej niż tylko to, że „plan Marshalla" był synonimem „odbudowy Niemiec". **Bezkrytyczne poleganie na pomocy amerykańskiej doprowadziło sytuację gospodarczą w krajach biorących udział w konferencji paryskiej do stale pogłębiającego się kryzysu.** Najciężej kryzys ten dotknął Anglię i Francję — inicjatorów konferencji które teraz na gwałt próbowały szukać pomocy u Stanów Zjednoczonych już nie zespołowo, ale indywidualnie. **Jednak że i nawet wobec tych państw Stany Zjednoczone okazały się skąpe w udzieleniu pomocy. Wypełnione przez nich kwestionariusze obnażyły ich słabość gospodarczą, ujawniły ich zapasy walutowe i towarowe.**

PLAN MARSHALLA STAŁ SIĘ JUŻ NIEPOTRZEBNY. Zamiast udzielania pomocy finansowej Europie **Stany Zjednoczone wysunęły propozycję zawarcia odrębnych umów o pomocy gospodarczej z poszczególnymi państwami żądającymi tej pomocy.** O charakterze warunków na jakich pomoc ta zostałaby udzielona, można wnioskować, na podstawie ogłoszonych przez dziennik francuski „LIBERATION" warunków pomocy dla Francji opracowanych przez Amerykańską Radę Handlu Zagranicznego. **Warunki te domagają się poparcia przez rząd francuski i organizacje handlowe inwestycji kapitału amerykańskiego we Francji oraz propagandy na rzecz eksportu amerykańskiego, zwolnienia tempa realizacji „planu Monnetta", unowocześnienia przemysłu francuskiego, oddania już upaństwowionych przemysłów pod kontrolę prywatną, obniżenia ceł i wprowadzenia do rządu pewnych przedwojennych osobistości politycznych.**

Jasne jest że zgoda na warunki amerykańskie oznaczałaby całkowite przekreślenie samodzielności gospodarczej i politycznej Francji i zupełne jej podporządkowanie się interesom Wall Street. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni warunek gdyż jest on charakterystyczny dla polityki USA: **Stany Zjednoczone żądają prawa mianowania ministrów w rządzie francuskim. I nie tylko francuskim. Od kilku dni prasa amerykańska domaga się ustąpienia Bevina**, który śmiał zagrozić Stanom Zjednoczonym stworzeniem międzyimperialnej unii celnej. Amerykanie żądają utworzenia rządu konserwatywnego, który dałby gwarancję „kupieckiej uczciwości". To żądanie ustąpienia Bevina w kilka dni po jego przemówieniu, w którym zapewniał Amerykanów, że nigdy ich nie zawiedzie" ma swoistą wymowę. **Zmierzając do kolonizacji Europy do uczynienia z niej olbrzymiego rynku zbytu dla swoich towarów, Stany Zjednoczone zmuszone są do szukania oparcia wśród najbardziej reakcyjnych czynników.**

Rozwój sytuacji międzynarodowej prześcignął ostrzeżenie Mołotowa. Ofiarą polityki kapitulacji wobec amerykańskiego imperializmu padają w pierwszym rzędzie kraje które zainicjowały tę politykę: Anglia i Francja.

M. BOGUCKI

220 TYSIĘCY przedsiębiorstw handlowych ubiegać się będzie o koncesje

Przygotowania do akcji koncesjonowania handlu, przyjmowania i opiniowania podań przez zrzeszenia kupieckie, są już w pełnym toku. Od 1 października rozpocznie się przyjmowanie podań i wnoszenie przez kupców odpowiednich opłat.

Ze względu na powierzenie przez Rząd przeprowadzenia znacznej części akcji koncesjonowania zrzeszeniom kupieckim w dniu 12 bm. odbyła się w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja prasowa, na której dziennikarze poinformowani zostali szczegółowo o zasadniczych przepisach prawnych, regulujących sprawę koncesjonowania, jak również o początkowych pracach organizacyjnych, podjętych przez zrzeszone kupiectwo i samorząd gospodarczy. Przedstawiciele prasy otrzymali wyjaśnienia od prezesa Izby P. H. **M. Hartwiga**, prezesa **Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, Barcikowskiego**, dyrektora Biura do Spraw Koncesjonowania — **Gąsiorowskiego** i dyrektora nacz. Rady Zrzeszeń Kupieckich — **Sikorskiego**.

Celem ustawy i rozporządzeń wykonawczych, regulujących zagadnienie „koncesjonowania" handlu — **jest stworzenie racjonalnej sieci placówek handlu prywatnego, odpowiadającej wymogom gospodarczym terenu oraz przeprowadzenie dokładnej selekcji pośród osób wykonywujących zawód kupiecki, celem uwolnienia tego zawodu od elementów niepowołanych.**

Cała akcja „koncesjonowania handlu" podzielona jest w ten sposób, że do 15 listopada br. muszą być złożone podania ubiegających się o uzyskanie zezwolenia oraz wniesione muszą być opłaty, przewidziane rozporządzeniem. Do 1 kwietnia 1948 r. podania, złożone przez kupców mają być rozpatrzone.

Kupcy, którzy do 15 listopada nie złożą podań, winni w ciągu następnego miesiąca zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Podania przyjmowane są przez terenowe zrzeszenia kupieckie na szczeblu powiatowym, skąd po zaopiniowaniu przekazywane będą do Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich, następnie do właściwej Izby Przem.-Handlowej i wreszcie do ostatecznej akceptacji przez władze przemysłowe II instancji.

Dla przedsiębiorstw hurtowych i handlu zagranicznego ostateczne decyzje wydawać będzie minister przemysłu i handlu.

Nad ujednoliceniem całokształtu postępowania pracuje Biuro do Spraw Koncesjonowania przy Izbie Urzędującej.

Ilość udzielanych zezwoleń w poszczególnych powiatach czy miastach nie będzie ograniczona żadnymi specjalnymi względami. Wiąże się to z zagadnieniem opracowania planu sieci handlowej w Polsce. Plan taki w zastosowaniu do hurtu i handlu zagranicznego spodziewany jest jeszcze w br. natomiast plan sieci handlu detalicznego wymagać będzie kilkuletnich studiów. Ilość przedsiębiorstw handlowych w całym kraju oceniana jest na około 220.000.

Rzecznicy kupiectwa wyrazili na konferencji zadowolenie z powodu powierzenia funkcji opiniodawczej zrzeszeniom kupieckim. Sprawność przeprowadzenia całej akcji uzależniona jest w dużym stopniu od tego, **by kupcy nie wyczekiwali z wnoszeniem podań i opłat na ostatnią chwilę, gdyż mogłoby to spowodować niesłychane nagromadzenie pracy w zrzeszeniach w przeciągu kilku dni, zamiast 6 tygodni, jakie pozostają do dyspozycji.**

O właściwy stosunek do współzawodnictwa

Nie czas dziś mówić o znaczeniu współzawodnictwa. Wartość jego podkreślili przedstawiciele Rządu na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych.

Są jednak pewne czynniki i pewne opory, którym należy poświęcić baczną uwagę.

Od ukazania się na łamach „Trybuny Robotniczej" znamiennego listu tow. Piotrowskiego do górników upłynęło kilka tygodni. Na jego wezwanie stanęły do współzawodnictwa setki górników. Za ich przykładem poszli włókniarze i hutnicy.

Inicjatywa podjęta jest żywiołowo i oddolnie. Wychodzi ona od szerokich mas robotniczych.

Akcja współzawodnictwa nie wszędzie znajduje zrozumienie. Spokojnie leżały i do dziś leżą w szufladach dyrektorskich biurek listy z nazwiskami przodujących górników, z imponującymi wynikami ich pracy.

Zazdrośnie, lub obojętnie przechowuje się materiały do wielkiej legendy o ofiarności ludu pracującego. — Często przypadkiem tylko opinia społeczna dowiaduje się o wyczynach przodowników pracy.

W praktyce naszej spotkaliśmy się z wypadkami chłodnego odnoszenia się niektórych dyrektorów do akcji współzawodnictwa. — Spotkaliśmy się nawet z takim zdaniem: „I cóż z tego, że mam kilku czołowych górników, gdy inni nie wypełniają normy".

Ta wypowiedź świadczy o braku zrozumienia dla nowego, rewolucyjnego ruchu, o którym mówił min. tow. Minc.

W artykułach naszych zwracaliśmy uwagę na konieczność badania przyczyn tej wielkiej dysproporcji między górnikami, zatrudnionymi przy tych samych robotach, w podobnych warunkach.

Zamiast gołosłownych, agitacyjnych odpowiedzi należało badać metody pracy i tych przodujących i tych „gorszych". Zdaniem naszym i zdaniem samego Piotrowskiego, najbardziej miarodajnego człowieka w tej sprawie, wszyscy górnicy są w stanie podnieść swą wydajność i poprawić w ten sposób swoje zarobki.

Trzeba tylko otoczyć przodujących robotników należną im opieką, prawdziwym szacunkiem i miłością. Trzeba uświadomić metody ich pracy innym, i trzeba wreszcie usuwać wszelkie trudności techniczne, hamujące produkcję. Znany jest nam fakt, że tow. Frysztacki, posiadający wszelkie szanse doścignięcia tow. Piotrowskiego, dużo czasu marnuje na oczekiwanie wozów. Tę sprawę trzeba zbadać i trudności usunąć.

Rewizji należałoby poddać metody obliczeń zarobków. Nie wydaje się nam w porządku, że zarobek sierpniowy tow. Piotrowskiego przy 286,7 proc. normy jest grubo niższy od zarobków jego dzielnego współzawodnika tow. Frysztackiego, którego wydajność sierpniowa wynosi 278,4 proc.

I jeszcze jedna uwaga, zarówno pod adresem niektórych dyrekcji kopalń jak i rad zakładowych. W przeciągu kilku tygodni odwiedziliśmy kilkanaście kopalń, braliśmy udział w zebraniach załogowych i prosiliśmy niejednokrotnie o podawanie nam wyników pracy przodujących zespołów i poszczególnych górników. Mimo przyrzeczeń napróżno czekamy odpowiedzi. — Entuzjazm szeregów, gaszą dowódcy.

I to nie jest właściwe, a nawet szkodliwe.

Każdy z bohaterów pracy ma prawo, by cała Polska znała jego nazwisko, i jego wkład w odbudowę kraju.

Zdarza się, że członkowie nadzoru technicznego czują urazę, że ich zarobki są niższe od zarobków czołowych górników i nie interesują się ich wydajnością.

Jest to stanowisko błędne. **Największą wartość w okresie odbudowy ma bezpośrednia praca produktywna i ona musi być w pierwszym rzędzie wynagrodzona.**

Przez tę pracę osiągniemy możliwość ogólnej poprawy dla wszystkich. Tylko zwiększona produkcja przynosi dobrobyt. Niewątpliwie trudna i odpowiedzialna jest praca inżynierów, techników i sztygarów.

Nikt nie twierdzi, że ich uposażenie jest dobre.

Przeciwnie. Lecz sprawa poprawy bytu nie wiąże się ze zmianą uposażenia, lecz z nagromadzeniem zasobów materialnych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Także uważamy za logiczne i słuszne, aby nadzór techniczny i sztygarzy przodujących oddziałów, którzy przez należytą organizację pracy powierzonych im zespołów podnoszą wydajność, byli również odpowiednio premiowani.

Tych zasobów dostarczają produktywni górnicy, hutnicy, włókniarze i metalowcy w najtrudniejszym okresie naszej odbudowy.

Poruszając temat współzawodnictwa chcemy zwrócić uwagę na niewyzyskane możliwości tego ruchu w przemyśle hutniczym. Nie będziemy narzucać form. To należy do fachowców. Hutnictwo jest skomplikowanym aparatem o szerokim wachlarzu produkcji i różnych warunkach technicznych. Rozpoczęte już, w nielicznych wprawdzie hutach, współzawodnictwo zespołów, zmian dziennych i nocnych, przynosi wielkie korzyści — Tu znowu występuje inicjatywa szeregowców, którzy rwą się do batalii, a sztab nie opracował dotychczas planów.

Ambicja współzawodnictwa jest ambicją szlachetną. To jednak nie wystarcza.. **Musi istnieć jeszcze zachęta materialna.** Musi istnieć plan. Nad tym zagadnieniem w hutnictwie dotąd nie pomyślano.

Z dumą i radością notowaliśmy cyfry osiągnięć poszczególnych zespołów huty „Pokój". Chcielibyśmy żeby tę radość dzielili z nami wyróżnieni hutnicy i ich rodziny. Środki na premiowanie czołowych robotników muszą się znaleźć, bo pokrycie wydatków jest niewspółmiernie szybkie, a sama sprawa warta jest przemyślenia i wprowadzenia w czyn.

Takie są nakazy chwili, nakazy rzucone przez czołowych przedstawicieli Rządu.

Zwiększona produkcja stwarza dobrobyt. Współzawodnictwo podnosi produkcję i przybliża czas dobrobytu.

STAŃSKI

za ODRĄ

GRANICA NA ODRZE JEST NIENARUSZALNA.

Podczas uroczystości związanych z dniem partii CDU, szef wydziału propagandy Radzieckiego Zarządu Wojskowego płk. Tulpanow opowiedział się bardzo wyraźnie za nienaruszalnością granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Próby zmienienia tej linii mogą spowodować jedynie zniszczenie Niemiec. Naród niemiecki stanął przed koniecznością rozwoju politycznego w kierunku demokracji i gospodarczego w granicach oznaczonych traktatem poczdamskim. Cierpliwość z jaką Rosja znosi wszelkie oświadczenia niemieckich polityków, nie jest dowodem słabości Związku Radzieckiego, ale wyrozumiałości dla obecnych ciężkich stosunków w Niemczech.

Mowa rosyjskiego szefa propagandy została przyjęta przez Niemców z wielkim niezadowoleniem, wielu uczestników uroczystości opuściło salę posiedzeń, gdyż uznało oświadczenie płk. Tulpanowa za utrzymane w zbyt ostrym tonie.

Płk. Tulpanow przyjął po uroczystościach Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej premiera Północno-Reńskiej Westfalii, Arnolda, który przedstawił mu projekt zorganizowania centralistycznej administracji niemieckiej.

NIEMCY — NOWOCZESNĄ KOLONIĄ ANGIELSKĄ.

Na łamach „Daily Express" ukazał się artykuł, którego autor wystąpił ostro przeciwko formie życia brytyjskich urzędników w Niemczech. Przez okres jedenastotygodniowego pobytu w Niemczech, korespondent wymienionego dziennika miał sposobność zaobserwować, że dygnitarze angielscy pędzą luksusowy tryb życia. Zachowanie się Anglików w Niemczech przypomina warunki w Indiach przed obdarzeniem tego kraju autonomią. I tutaj Brytyjczycy odznaczają się swą przesadną dumą narodową. Nie można również pochwalić wyników pracy angielskich urzędników tak dalece, że zasługują oni zupełnie na uszczypliwe określenie skrótu angielskiej komisji kontrolnej dla Niemiec „gwarancją chaosu". Jeśli zdamy sobie z tego sprawę — kończy korespondent, — że administracja tej nowoczesnej kolonii niemieckiej kosztuje skarb brytyjski 130 milionów funtów szterlingów rocznie, należało by większość obecnych urzędników próżnujących w Niemczech, powołać do kraju.

OKRĘGOWE ZGROMADZENIE DELEGATÓW »SPOŁEM«

W dniu 14 bm. w Filharmonii Katowickiej odbyło się pierwsze okręgowe zgromadzenie delegatów „Społem". Po przywitaniu zebranych w imieniu Tymczasowej Rady Okręgowej przez tow. Bryma i powołania prezydium, prezes „Społem", pos. tow. Żerkowski, wygłosił referat o roli spółdzielczości w planie 3-letnim.

W referacie swoim poseł Żerkowski podkreślił rozwój spółdzielczości polskiej, która przed wojną liczyła 2 miliony członków a obecnie liczy ich około 4 milionów, t. zn. 2 razy więcej. Spółdzielczość posiada 18 tysięcy sklepów i zatrudnia 200 tysięcy pracowników. Spółdzielcze obroty przedwojenne wynosiły 260 milionów zł. rocznie, a obecnie dochodzą do 2 miliardów zł. przedwojennych rocznie. Mówiąc o obrotach poseł Żerkowski zwrócił uwagę na zbyt mały jeszcze udział kapitałów członkowskich oraz na dość duże obroty z sektorem prywatnym. Mówiąc o obrocie wódką, który **wynosi ponad 40% obrotu spółdzielczego, a w niektórych miejscowościach jak np. na Kieleczyźnie dochodzi do 60 proc.**, prezes „Społem" powiedział „Niech sami spółdzielcy decydują o tym, czy mamy handlować wódką. Jeżeli zebrania delegatów, jeżeli masa członkowska wypowie się za zaniechaniem obrotów wódką, to „Społem" z obrotów tych zrezygnuje". W ciągu I-go półrocza rb. roczny plan obrotów wykonano w 46,7%. **Najlepszym dowodem rozwoju spółdzielczości polskiej jest fakt, że udział jej w dochodzie społecznym wzrósł z 2% przed wojną do 15—20% obecnie.**

Z kolei dyr. **Chromik** złożył obszerne sprawozdanie delegatury zarządu w Katowicach, podkreślając wielki rozwój spółdzielczości na Śląsku. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja. **Wszyscy zabierający w niej głos mówili o bardzo poważnych osiągnięciach spółdzielczości śląskiej i kierowani chęcią dalszego jej jak najpomyślniejszego rozwoju zwracali uwagę na dopuszczone błędy, wzywając do ich usunięcia.** Jako pierwszy zabrał głos delegat ze Świętochłowic, dyr. huty „Florian", tow. **Pierwocha**, który wzywał do zwrócenia baczniejszej uwagi na dopływ nowych członków spółdzielni, ponieważ jest on dotychczas niewspółmierny w stosunku do stale rosnących obrotów.

Następny mówca delegat z Bielska, tow. **Czuma**, **zwrócił uwagę na zbyt** rozbudowany jego zdaniem łańcuch dystrybucyjny „Społem", który przy dobijaniu procentów przez poszczególne ogniwa powoduje **wzrost ceny przed** dojściem to [illegible]

Czuma zwrócił uwagę na istnienie niezdrowej praktyki zakupów przymusowych. Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej delegat **Nalepa** skarżył się na hamowanie przez śląską delegaturę rozwoju spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wbrew uchwałom kierownictwa „Społem". Między innymi śląskie „Społem" sprzeciwia się otwarciu punktów sprzedaży Samopomocy Chłopskiej w mieście, **co by pozwoliło dostarczać produkty rolnicze bezpośrednio do miasta z pominięciem skomplikowanej sieci dystrybucyjnej.**

Na zakończenie dyskusji zabrał głos zastępca prezesa „Społem" tow. **Niemiec**. Stwierdził on, że chociaż spółdzielczość posiada wielki dorobek to jednak pewne niezdrowe tradycje starej spółdzielczości nie zostały jeszcze w dostatecznej mierze przełamane. Zdaniem tow. Niemca mieszczański charakter spółdzielczości przedwojennej nie został jeszcze przezwyciężony. Zatrzymując się specjalnie na kwestii dość poważnej ilości nieodpowiednich ludzi w aparacie spółdzielczym, tow. Niemiec wspomina ostatni proces krakowski i stwierdza, że niestety oskarżeni Mierzwa i Kabat byli ludźmi ściśle związanymi ze spółdzielczością, a oskarżony Karczmarczyk był pracownikiem spółdzielczym. Uchwały Rady Naczelnej PPS winny być podstawą opracowania podstaw zdrowego rozwoju spółdzielczości. **Tow. Niemiec wzywa do przeprowadzenia szerokiej masowej weryfikacji pracowników spółdzielczych.** Podkreślając konieczność zacieśnienia jednolitego frontu spółdzielców — członków obu partii robotniczych, tow. Niemiec stwierdza, że nie na miejscu są ataki pod adresem handlu państwowego ponieważ **cały handel społeczny tak państwowy jak i spółdzielczy winien współpracować ze sobą w zgodzie, mając wspólny cel — zniszczenie spekulacji i należyte zaopatrzenie ludzi pracy.**

Prezes Żerkowski i dyr. Chromik po zamknięciu dyskusji odpowiedzieli na zarzuty, podkreślając, że **twórcza krytyka winna przysłużyć się dalszemu wspaniałemu rozwojowi spółdzielczości tak na Śląsku jak i w całym kraju.**

[illegible]

Przygotowania do obchodu setnej rocznicy »Wiosny Ludów«

W związku ze zbliżającą się 100-ną rocznicą **WIOSNY LUDÓW** zwołana została z inicjatywy czterech stronnictw PPR, PPS, SL i SD konferencja organizacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-ej rocznicy — Wiosny Ludów.

W konferencji wzięli udział wybitni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i instytucji społecznych z całego kraju.

Na wstępie konferencji poseł Jędrychowski podał w swym referacie krótki szkic historyczny od rewolucji 1848 r. do chwili obecnej, wydobywając najistotniejsze momenty Wiosny Ludów, jakimi była walka o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz solidarność narodów walczących o wolność. Wiosna Ludów to równocześnie narodziny międzynarodowego ruchu robotniczego i socjalizmu naukowego oraz pierwszy w dziejach narodu polskiego masowy ruch chłopski.

Szczególną uwagę poświęcił mówca omówieniu udziału narodów słowiańskich w rewolucji 1848 r., a Polski w szczególności.

W chwili obecnej, kiedy najważniejsze założenia rewolucjonistów 1848 r. zostały już zrealizowane, obchody w setną rocznicę Wiosny Ludów, przyczynić się winny — powiedział na zakończenie poseł Jędrychowski — „aby **idea postępu, demokracji i wolności znalazła głęboki oddźwięk w milionach serc na całym świecie**".

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych instytucji naukowych, kulturalnych i społecznych wysunęli szereg konkretnych projektów uczczenia rocznicy Wiosny Ludów.

Dla przygotowania tego święta **powołano Ogólnopolski Komitet Obchodu Wiosny Ludów**, którego zadaniem będzie inicjowanie i koordynowanie całości poczynań związanych z tym obchodem.

Do prezydium Komitetu wybrani zostali: min. **Drewnowski, prof. Gąsiorowska, prof. H. Jabłoński, płk. Korta, prof. Kiniewicz, red. Lukrec, dyr. Młynarski, prof. Pajewski, pos. Sokorski, prof. Suchodolski i prof. Wilamowski.**

Poza tym wybrano kierowników poszczególnych sekcji.



Koksownia przy kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu

KOBIETY POLSKIE w walce o trwały pokój

List intelektualistek polskich do kobiet całego świata

Na konferencji intelektualistek polskich zorganizowanej z inicjatywy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z okazji wyjazdu delegacji kobiet polskich na posiedzenie Wydziału Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet w Sztokholmie, na wniosek ob. Janiny Broniewskiej uchwalono następującą rezolucję:

„My intelektualistki polskie pracownice nauki i sztuki, pisarki, inżynierowie, urzędniczki, nauczycielki i pracownice społeczne zwracamy się do Was z apelem, kobiety intelektualistki wszystkich narodów, jakiekolwiek jest Wasze pochodzenie i religia jakiekolwiek są Wasze przekonania, pozycja społeczna i praca.

Sprzymierzcie się z nami w walce o trwały i sprawiedliwy pokój dla udręczonego świata, w walce o demokrację, która jest gwarancją światowego pokoju.

Intelektualistki USA — do Was zwracamy się szczególnie. Wy, które synów swoich wysyłałyście za ocean do walki o tę samą sprawę. Do Was należy szerzenie prawdy o niebezpieczeństwie popierania przez koła imperialistyczne na świecie sił reakcyjnych i odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Do Was, intelektualistki całego świata należy rozpowszechnianie prawdy o krajach demokratycznych nowej Europy i o ich wielkich wysiłkach w odbudowie i utrwaleniu pokoju.

Od nas może i musi także zależeć zacieśnianie więzów współpracy narodów sprzymierzonych i poszanowanie uchwał poczdamskich.

Właśnie my, kobiety intelektualistki mamy moralne prawo żądać zaprzestania interwencji imperialistycznej w Indonezji, Viet-Namie i wszystkich krajach, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

Naszą i Waszą sprawą jest organizowanie jak najaktywniejszej pomocy bohaterskiemu ludowi Hiszpanii.

Domagamy się odwołania obcych wojsk z Grecji i prawa stanowienia o własnym losie dla narodu greckiego.

Liczymy, że Wasz i nasz autorytet zmobilizuje wszystkie kobiety do tej wielkiej wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji, opartej na poszanowaniu wolności ludów i sprawiedliwości społecznej.

Warszawa uroczyście obchodziła III rocznicę wyzwolenia Pragi

WARSZAWA. W niedzielę, dn. 14 września br. ludność prawobrzeżnej Warszawy święciła trzecią rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Wojska Polskiego i Armię Czerwoną.

Od wczesnych godzin rannych przy płycie pamiątkowej poległych żołnierzy I Armii WP, u wylotu mostu Poniatowskiego oraz na Rondzie Waszyngtona przy pomniku poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy radzieckich, zaciągnięte zostały warty honorowe przez delegacje organizacji młodzieżowych.

Z wyjściowych punktów natarcia I Dywizji Piechoty na Pragę t. zn. z Międzeszyna i Rembertowa **wyruszyły 250-osobowe sztafety organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, Wici, ZHP i młodzieży szkolnej.**

Powitanie sztafet przez ludność Pragi nastąpiło przy gocławskiej pętli tramwajowej, gdzie zebrali się członkowie Dzielnicowych Rad Narodowych, oficerowie i kompania żołnierzy I Dywizji Piechoty z orkiestrą, członkowie władz TPŻ oraz młodzież szkół praskich z transparentami i pocztami sztandarowymi.

Przeglądu i powitania przybyłych sztafet dokonał zastępca dowódcy I Dywizji ppłk. Śliwiński, po czym zebrane delegacje i powitalne poczty sztandarowe z drużynami sztafetowymi na czele udały się długim pochodem ulicami Pragi do płyty pamiątkowej poległych w walkach o wyzwolenie Stolicy żołnierzy I Armii. Na płycie złożono szereg wieńców. W wygłoszonych przemówieniach **złożono hołd bohaterskim żołnierzom, którym naród zawdzięcza swój honor i niepodległość.** Ostatni mówca ppłk. Śliwiński zobrazował przebieg ciężkich zmagań z wrogiem — I Armii na szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Z kolei pochód skierował się na Rondo Waszyngtona do pomnika poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Po złożeniu wieńców, będących wyrazem pamięci i czci poległych bohaterów, orkiestra odegrała hymn radziecki a zebrani długą chwilą milczenia w skupieniu oddali pośmiertny hołd żołnierzom sojuszniczej Armii Czerwonej.

W przemówieniach, uwydatniono **olbrzymi wkład Armii Czerwonej w wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma Polski i całej Europy.**

Uroczystości zakończone zostały wspólnym obiadem członków sztafet młodzieżowych z przedstawicielami żołnierzy I Dywizji Piechoty.

Wojewódzki Zjazd PPS w Olsztynie

W Olsztynie odbył się wczoraj pierwszy dzień obrad Wojewódzkiego Zjazdu PPS. Zjazd zagaił ob. Chwaliński, witając min. pracy Rusinka oraz licznie przybyłych delegatów i gości. Wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczo-politycznej kraju wygłosił wicemin. Ditrich. W imieniu bratniej partii PPR przemawiał tow. Kalinowski podkreślając konieczność [illegible] go umacniania jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce. Pierwszy dzień Zjazdu zakończono uroczystością poświęcenia sztandaru lokalnej organizacji partyjnej.

NOWE BANKNOTY 50-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 22 września br. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 50-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r. podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W".

Wymiar nowego biletu 50-złotowego wynosi 164 × 87 mm, całość utrzymana jest w kolorze: boki brązowo-fioletowym, ku środkowi kolor szaro-niebieski. Druk tła po obu stronach w kolorze żółtym.

Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze karminowo-czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 50-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Tam gdzie Niemcy zamordowali 67 tys. jeńców radzieckich

W GRONDACH STANIE POMNIK KU CZCI ŻOŁNIERZY RADZIECKICH zamordowanych przez hitlerowców

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w miejscowości Grondy w powiecie **Ostrów —Mazowiecki** uroczystość wmurowania puszki z aktem erekcyjnym pod budowę pomnika ku czci dziesiątek tysięcy żołnierzy radzieckich, zamordowanych przez zbrodniarzy hitlerowskich w obozach jenieckich **w Grondach**. Na tej wielkiej uroczystości żałobnej Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował przedstawiciel Rządu Polskiego **min. Świątkowski.** Ze strony ZSRR przybył Jego Ekscelencja min. pełnomocny ambasador ZSRR w Polsce **Wiktor Lebiediew.** Poza tym przybyli liczni przedstawiciele Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, przedstawiciele partii politycznych PPR, PPS, SL, SD i SP, przedstawiciele licznych organizacji młodzieżowych, społecznych i kulturalnych. Aktu wmurowania puszki z aktem erekcyjnym pod pomnik ku czci poległych ofiar zbrodni faszystowskich dokonali w imieniu Rzeczypospolitej min. Świątkowski a w imieniu ZSRR ambasador Lebiediew. Akt erekcyjny podpisali oprócz wymienionych wyżej przedstawiciele Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, partii politycznych oraz władz powiatowych, w Ostrowie — Mazowieckim.

W czasie uroczystości prezentowała broń kompania honorowa, oddając salwy honorowe ku czci poległych. **Samolot zrzucał** wiązki żywych kwiatów na miejsce, gdzie stanie w przyszłości pomnik bohaterów. Cały kopiec usiany został niezliczonymi wieńcami, złożonymi przez przybyłych. Składanie wieńców odbyło się przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena.

Przed dokonaniem aktu wmurowania puszki min. Świątkowski wygłosił krótkie przemówienie, nakreślając historię zbrodni niemieckich w Grondach i w okolicy. **Ogółem** Niemcy wymordowali tutaj ponad 67 tysięcy radzieckich jeńców wojennych i osób cywilnych. Minister powiedział, że ziemia polska usiana jest nie tylko grobami żołnierzy polskich, ale i niezliczonymi pojedynczymi i zbiorowymi mogiłami żołnierzy i oficerów radzieckich.

Po przemówieniu ministra Świątkowskiego zabrał głos ambasador Lebiediew. Przedstawiciel ZSRR scharakteryzował potworne zbrodnie niemieckie dokonane w czasie wojny szczególnie w Związku Radzieckim i krajach słowiańskich i wskazał, że w wielu krajach na świecie ludzie nie zdają sobie sprawy z niemieckich okrucieństw i zbrodni, dlatego trzeba głośno mówić o niesłychanych zbrodniach niemieckich i podkreślać wciąż jeszcze istniejące niebezpieczeństwo odrodzonego krwawego imperializmu niemieckiego.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

NOWE ZASTĘPY młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępują na wyższe uczelnie

W Szklarskiej Porębie, Świeradowie-Zdroju i Czerniawie-Zdroju organizuje Towarzystwo Kursów Przygotowawczych Uniwersyteckich wczasy dla absolwentów kursów przygotowawczych.

Po niezwykle intensywnej pracy na kursach młodzież znajdzie należyty dwutygodniowy odpoczynek, po którym znowu stanie jeszcze w bieżącym roku akademickim do pracy na roku wstępnym wyższych uczelni.

Ogólna liczba słuchaczy kursów przygotowawczych wynosi około 2.000 młodzieży, w tym 47 proc. młodzieży robotniczej, 34 proc. młodzieży chłopskiej. Największy odsetek młodzieży robotniczej przypada na ośrodki: Katowice. Gliwice, Łódź i Gdańsk. Młodzież chłopska przeważa w ośrodku krakowskim i lubelskim.

Trzeci z kolei kurs rozpocznie się trzytygodniowym kursem selekcyjnym w październiku rb.

Masowy napływ kandydatów we wszyskich ośrodkach wskazuje na wielki zapał do nauki, jaki ogarnął młodzież w najodleglejszych nawet zakątkach kraju. Dla zapewnienia młodzieży tej należytych warunków Min. Oświaty przeznaczyło dla kursantów specialne **stypendia**, a Towarzystwo **Kursów Przygotowawczych** zorganizowało sieć własnych burs dla słuchaczy zamiejscowych.



Przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie toczą się prace. Technik Jan Kubiak, student III roku Politechniki, sprawdza głębokość wykopu.

Za zdradę narodu kara śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął **Stanisław Zeman**, piekarz z Baniochy, który podpisał volkslistę i wstąpił do szeregów SA. **Zeman ze specjalną nienawiścią ścigał ukrywających się Żydów, śledził członków polskiego ruchu oporu i wydawał ich policji niemieckiej. Skutkiem jego denuncjacji zastrzeleni zostali Abram Sztajn i Jankiel Kahan. Wydał również 3-ch członków partyzantki, którzy zostali rozstrzelani w publicznej egzekucji.**

Zeman nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Jednak liczni świadkowie, wezwani do sprawy, w całej pełni potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. **Sąd skazał Zemana na karę śmierci, utratę praw na zawsze i konfiskatę całego mienia.** Rozprawie przewodniczył **sędzia Sroczyński**, oskarżał prokurator **Kurowski**, obronę wnosił adwokat Wasilewski.

Ruch przesiedleńczy

W okresie m. sierpnia b. r. na terenie powiatu Elbląg osiedliło się 35 rodzin, które otrzymały indywidualne gospodarstwa poniemieckie.

Do objęcia pozostaje jeszcze ok. 100 ha ziemi, lecz na obszarze **tym trzeba pobudować zabudowania gospodarcze.**

Robotnik i inżynier w marszu ku lepszej przyszłości

WSPÓŁZAWODNICTWO wydajność i wynalazczość w „Hucie Pokój"

Prasa podała krótką wzmiankę o przystąpieniu hutników do współzawodnictwa o najlepszą wydajność pracy. Jako przykład podano hutę „Pokój" w Nowym Bytomiu, która w dziele walcowni blachy rozpoczęła wyścig między pierwszą i drugą zmianą. Zaznaczyć należy, że współzawodnictwo tego rodzaju rozpoczęto w hucie „Pokój" znacznie wcześniej, szkoda jednak że wyniki były „pieczołowicie" przechowywane w biurkach dyrekcji. Tak zresztą było i na kopalniach i trwa jeszcze w wielu wypadkach obecnie. Na częściowe usprawiedliwienie hutnictwa omówić należy przyczyny przemilczania. O tym później.

O informacje w **sprawie współzawodnictwa** zwracamy się do Rady Zakładowej. Wiceprzewodniczący tow. **Krawiec** wyjaśnia, **że współzawodnictwo zespołowe** istnieje i daje b. **dobre rezultaty. W projekcie znajduje się ustalenie formy współzawodnictwa stalowni z tego rodzaju działami innych hut.** Ponieważ hutnictwo posiada szeroki i różnorodny wachlarz produkcji, oraz niejednakowe warunki techniczne, zwróciliśmy się do dyrekcji o bliższe wyjaśnienia.

Naczelny dyrektor **tow. Stasikowski** chętnie informuje o przebiegu współzawodnictwa i o **samorzutnym zrywie załogi. Że współ**zawodnictwo między hutami istnieje, świadczy zdobywanie przez poszczególne huty Sztandarów Pracy. Jednak zdaniem dyrektora — **należało by w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na współzawodnictwo zespołów tej samej huty, opracować regulamin, oraz zapewnić przodującym zespołom zachęcające wyróżnienie premiowe.** Współzawodnictwo powinno być oparte na podstawach przemyślanych.

Dyrektor tow. **Stasikowski** wyjaśnia, że współzawodnictwo wewnętrzne rozpoczęte zostało w styczniu 1946 r., przez określenie dla każdego wydziału pułapu produkcji. Wydział, który pułap produkcyjny osiągnął, wyróżniany był na zebraniu załogowym. Dla zwycięskiego zespołu urządzano wspólny obiad z udziałem orkiestry zakładowej.

Już w lutym 1946 r. dwie uroczystości poświęcono załodze wydziału wielkich pieców, która w **pierwszym wypadku osiągnęła dzienną produkcję — 650 ton, w** drugim już 750 ton. Trzecie „święto wydziałowe" obchodziła załoga stalowni, która **w marcu 1946 r. osiągnęła pułap produkcyjny — 1000 ton na dobę.** Dla wyróżnionego wydziału blachy cienkiej zorganizowano wycieczkę. Niestety na tego rodzaju imprezy dyrekcja nie posiada kredytów i musiała je ograniczyć. **W maju 1947 r. opracowano pierwszy regulamin współzawodnictwa między zespołami walcowni.**

Przy redagowaniu regulaminu, którego twórcą jest inż. **Murski** wzięto pod uwagę tak ważne czynniki, jak **wykorzystanie czasu, wykonanie normy, oraz zastosowano współczynnik przeliczenia, uwzględniający stan techniczny urządzeń.** Za podstawę przyjęto wyniki czteromiesięcznej pracy.

Ten wyścig, oparty jedynie na pobudkach ambicji zawodowej, nie związany z żadnymi dodatkowymi premiami dał przykład wielkiej bezinteresowności przodujących hutników.

Produkcja **znacznie wzrosła. Według tabeli opracowanej do regulaminu, pierwsze trzy miejsca zajęły dwa zespoły walcownicze blachy cienkiej i jeden zespół walcowni średniej.** Kierownikami przodujących zespołów są mistrzowie: tow. tow. **Czech** (współczynnik 1280), **Dragon** (1.270), **Piegza** (1250).

Tow. Czech, działacz plebiscytowy i powstaniec śląski, wydajność powierzonego mu wydziału utrzymuje na wysokim poziomie od kilku miesięcy. Jest on aktywnym członkiem PPR.

Wyniki stalowni huty „Pokój" w tonach na robotnikodzień **są** najlepsze w porównaniu z innymi.

Przykład walcowni podziałał na innych robotników. W miesiącu sierpniu produkcja surówki wzrosła do 23.615 ton. Dotychczasowa, maksymalna wydajność miesięczna wynosiła do 21.000 ton.

Robotnik, oprócz znanej i cenionej ambicji zawodowej, musi mieć zainteresowanie natury bezpośredniej. Dotyczy to głównie przodowników pracy. Za różną pracę — różna płaca. Przemysł węglowy tę sprawę uregulował. **Łatwo dziś wykazać, że czołowy górnik zarabia** [illegible]

innych, mniej wydajnych. **Sprawą tą winien zająć się Centralny Zarząd Przem. Hutn., w myśl wyraźnych zaleceń, zawartych w ostatnich przemówieniach szczecińskich, przedstawicieli Rządu.** Wytworzenie atmosfery „szlachetnej zazdrości", umożliwienie lepszego zarobku wyróżnionym robotnikom, otoczenie ich specjalną opieką i szacunkiem, to zadanie chwili obecnej. — Niedociągnięcia w tej sprawie można nadrobić.

Mamy w hutnictwie robotników przodujących, których wysiłek nie zawsze da się wyrazić cyframi. I o nich trzeba pamiętać.

Kierownik walcowni, ob. **Nowak Wojciech** opowiada nam o pracowitości czołowego prostowacza szyn kolejowych tow. **Łamży Leona.** Prostownie rolkowe stanowią t. zw. „wąskie gardło" produkcyjne. Tow. Łamża stara się je poszerzyć. **W sierpniu wykonał normę w 133,4 proc.** Kier. wydz. młotowni tow. **Knapik**, który z robotnika awansował na to stanowisko, chwali jeden ze swych **zespołów**, — który słusznie nazwany **jest „Zespołem pionierskim".**

Jeszcze do lipca rb. produkowano tu **30 osi wagonowych** w ciągu 8 godzin. **W sierpniu produkcja wzrosła do 40 sztuk**, czyli o 33 proc. **Zespół pionierów stanowią młodzi ludzie oraz kilku starych fachowców.** Kieruje nimi mistrz **Kubica Adolf.** Podajemy nazwiska tych zasłużonych przodowników pracy hutniczej:

Czapla Antoni (38 lat pracy), **Goły Jerzy, Chrobok Günter, Jaworski Alojzy, Nitsky Józef, Adamik Józef, Wodok Ludwik** (34 lata pracy), — **Nowak Henryk** (11 lat pracy) i **Helmus Rudolf.** — Wymienić należy dzielnego tokarza **Stracha Eryka**, który w sierpniu wykonał 161 procent normy.

Dyr. techn. **inż. Kołosnyński** opowiada nam o metodach formowania zespołów. Bardzo często zespół pozornie słabszy, dościga zespół przodujący.

Oprócz współzawodnictwa dużo uwagi poświeca się wynalazczości i oszczędności materiałów.

Leży przed nami nóż do nacinania gwintów trapezowych. Oprawiony jest w niezwykle pomysłowy uchwyt, pozwalający na ustalenie kąta skrawania. Zastosowanie uchwytu usprawnia pracę, oraz daje oszczędność stali narzędziowej, gdyż w uchwyt mocuje się nóż czterokrotnie krótszy. — **Oszczędność roczna — 1 milion złotych. Wynalazcą jest tokarz ob. Spałka Engelbert.**

Inż. Pabjanek opracował konstrukcję złożonego noża fasonowego. Zamiast ciężkiego i wymagającego stałej konserwacji okrągłego noża bocznego wynalazca zastosował okrągły pierścień z drogiej stali szybkotnącej, z której trzeba było dawniej wykonywać cały nóż. **Oszczędność roczna — 500.000 zł.**

Mistrz **Obłączek** skonstruował prasę do wykonywania złącz dla rynien kopalnianych. **Pracę trzech maszyn zastąpiła jedna. — Oszczędność roczna — 2 miliony złotych.**

W zgodnym marszu w lepszą przyszłość idą robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie Nowej Polski.

Przez szlachetne, lecz jeszcze nie zawsze przez wszystkich doceniane, współzawodnictwo, wynalazczość i oszczędność, budują oni potężny gmach Polski Ludowej, — Polski robotnika, chłopa i inteligencji pracującej. **Stanisławski**

Mauzoleum stanie na miejscu hitlerowskiej katowni w Gross Rosen

Dnia 11 bm. w Świdnicy na Dolnym Śląsku ukonstytuował się Obywatelski Komitet Uczczenia Pamięci Bohaterów, zamordowanych przez hitlerowskich zbirów w obozie w Gross Rosen.

Nowoutworzony Komitet postanowił, dla uczczenia pamięci męczenników z Gross Rosen wznieść na miejscu obozowego krematorium mauzoleum, w którym złożone zostaną prochy pomordowanych tysięcy więźniów narodowości polskiej i narodów sprzymierzonych.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod mauzoleum odbędzie się w dniu 2-go listopada t. j. w dniu Święta Zmarłych.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Dzisiejszy „pacjent": Spółka Bracka w Tarnowskich Górach

Powolutku aż do... „Trybuny Czytelników"

Ob. Krzon J. (Bykowina, ul. Kochłowicka 17) pisze:

W roku 1945 w listopadzie podałem wniosek o pensję do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, w czerwcu w 1946 r. dostałem zawiadomienie o stawienie się do lekarza, 26 lipca w 1946 roku byłem na badaniu u lekarza dr. ob. Nawrotka w Ubezpieczalni w Katowicach i od tego dnia aż do dziś nie mam żadnej odpowiedzi ani ustnie ani pisemnie.

* * *

Ob. Duda P. (Tychy — Wilkowyje) pisze:

Dnia 17. 8. 46 r. wysłałem pocztówkę z zapytaniem do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, co do mojej renty. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Dnia 29. 3. 46 r. zostały wysłane wszelkie dokumenty co do mojej renty do Sp. Brac. w Tarnowskich Górach przez starszego brackiego z Mikołowa, list Nr. 60. Dnia 2. 7. 46 r. został wysłany list polecony pod nr. 33 do dyrekcji Sp. Brackiej w Tarn. Górach. Nie otrzymałem odpowiedzi. Dnia 16. 10. 46 r. wysłałem ponownie list polecony pod nr. 309 do wydziału świadczeń pensyjnych w Tarn. Górach. Dnia 12. 3. 47 r. poruszyłem sprawę renty listem poleconym nr. 328 z polecenia Opieki Społecznej w Pszczynie z odcinkiem starej renty nr. 6025, na co otrzymałem orzeczenie, że będą mi płacić zaliczkowo do rozpatrzenia mojej renty. Już przez dwa lata rozpatruje się w Sp. Brac. moja renta.

* * *

Ob. Klasik C. (Godula, ul. Floriana 11 znak. aut. 3896 Kl) pisze:

Ja jako 70-letnia staruszka mam zażalenie co do mojej pensji wdowiej ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Mąż mój zmarł 4. 3. 46 r. Od kwietnia 46 r. do marca 47 r. trwało, zanim otrzymałam orzeczenie, że mnie pensja przysługuje i od marca 47 r. po 500 zł. zasiłki otrzymuję na kopalni „Paweł" w Chebzinie. Szanowny Redaktorze, od kwietnia 46 r. do marca 47 r. przysługuje mi nadpłata pensji, ale dotychczas jej nie otrzymałam. Mam życzenie ją otrzymać jeszcze, kiedy jestem przy życiu. Może by się Spółka Bracka w Tarnowskich Górach pospieszyła.

* * *

Przytoczone powyżej listy jeszcze raz stawiają na porządku dnia kwestię reorganizacji pracy instytucji ubezpieczeniowych. Za dużo tam biurokracji, za powoli pracują te instytucje, za **mało troski** w odnoszą się do spraw ubezpieczonych. Prosimy kierownictwo Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach wypowiedzieć się zarówno w sprawie zamieszczonych listów, jak i w **sprawie możliwości takiej organizacji pracy, która by wykluczyła 2-letnie rozpatrywanie spraw. (Red.).**

ODPOWIEDZI REDAKCJI „Trybuny Czytelników"

Ob. Błaszczyk Paweł — Będzin. Straty poniesione przez obywateli Państwa Polskiego wskutek działań wojennych i przez Niemców zgłaszać należało na blankietach wydawanych swego czasu przez poszczególne starostwa i zarządy miast. OUL nie ma z tym nic wspólnego.

Stud. III r. A. H. Podajcie imię i nazwisko oraz dokładny adres.

Ob. Sadlik Urban — Bielsko. W Waszej sprawie otrzymaliśmy dokładne wyjaśnienie MRN w Bielsku. Skarga Wasza jest zupełnie nieuzasadniona.

Ob. Grabowski Jan — Łazy. Na naszą interwencję będziecie przyjęci ponownie do pracy w DOKP. W razie popełnienia jednak przez Was znów wykroczenia będziecie zwolnieni i pociągnięci do odpowiedzialności.

Ob. Jankowski Józef — Sosnowiec. W sprawie Waszej informowaliśmy się w Głównym Zarządzie CZZG. Po otrzymaniu szczegółowych wyjaśnień komunikujemy Wam, że w Waszej sprawie nie mieliście racji.

Ob. Świerczewski Stefan. W Waszej sprawie interweniowaliśmy w dyrekcji Kop. Zabrze-Wschód. Administracja kopalni do dnia 10 bm. przyrzekła powiadomić Was o cenach. Gdybyście w związku z zażaleniem skierowanym do „Trybuny Czytelników" mieli jakiekolwiek przykrości ze strony Waszych przełożonych — powiadomcie nas natychmiast.

Z CAŁEGO KRAJU



Mikroskop wykrywa najdrobniejsze nawet bakcyle chorobo-twórcze

WARSZAWA

PODPALACZ STARÓWKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął członek niemieckiej Schutzpolizei, podpalacz getta i Starówki — Wilhelm Perl. Sąd po naradzie skazał zbrodniarza na karę śmierci.

GDYNIA

RUCH STATKÓW W PORTACH POLSKICH

Statek fiński „Halmar H" przywiózł do Gdyni 65 domków fińskich. Również fiński statek „Mira" przyszedł z Helsinek do Gdyni z 176 t. drobnicy. Amerykański „Ade Bagly Danils" przywiózł dla naszego przemysłu włókienniczego 819 ton bawełny. W najbliższych dniach spodziewane jest przyjście do Gdyni statku greckiego „Syros" z ładunkiem ok. 8000 ton pszenicy amerykańskiej.

OLSZTYN

BRAK LEKARZY

Na terenie całego woj. olsztyńskiego odczuwa się dotkliwy brak lekarzy, dentystów, położnych, aptekarzy i wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego. Palącym tedy zagadnieniem jest skierowanie na tut. teren większej ilości lekarzy, którzy by przeprowadzili skuteczną walkę z wszelkiego rodzaju chorobami.

Na terenie woj. olsztyńskiego może się jeszcze osiedlić około 80 lekarzy różnych specjalności.

DZIECI AUTOCHTONÓW OTRZYMAJĄ KSIĄŻKI BEZPŁATNIE

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Olsztynie sprowadziły już ponad 150 ton podręczników szkolnych, druków i lektur. Dalsze transporty nadchodzą. Szkoły zamawiające książki zbiorowo otrzymują 10 procent premii. Dzieci autochtonów otrzymają książki bezpłatnie.

BIAŁYSTOK

WYSOKIE KARY NA NIEUCZCIWYCH KUPCÓW

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku ukarała wysokimi grzywnami za pobieranie nadmiernych cen i ukrywanie słoniny 23 nieuczciwych sprzedawców z Białegostoku, Suwałk, Augustowa.

GORZÓW

NOWA RZEŹNIA I TUCZARNIA W GORZOWIE

Z początkiem września Woj. Urząd Aprowizacyjny przekazał Rolniczej Centrali Mięsnej w Poznaniu, rzeźnię końską w Gorzowie (Ziemia Lubuska) oraz tuczarnię drobiu w pow. gorzowskim.

Należy podkreślić, że tuczarnia ta będzie prawdopodobnie największa w Polsce.

ŁÓDŹ

RADIO W SZKOŁACH ŁÓDZKICH

W porozumieniu ze Stoł. Komitetem Radiofonizacji Kraju, Polskie Radio zradiofonizowało na terenie województwa łódzkiego 25 szkół powszechnych oraz Państwowe Liceum Pedagogiczne w Zgierzu.

Już wkrótce szkoły powszechne na Bałutach, Skierniewickiej i Suwalskiej, skupiające najbiedniejsze dzieci, otrzymają jako dar Zarządu SKRK odbiorniki radiowe.

W ubiegłym tygodniu Polskie Radio ukończyło radiofonizację sanatorium dla chorych na płuca w Tuszynku, gdzie zainstalowano 80 głośników.



W Ursynowie, w dawnym pałacu Ursyna Niemcewicza mieści się Gimnazjum Ogrodnicze. Na zdjęciu: Uczeń Gimnazjum Lech Koc przy pracy.

CZĘSTOCHOWA

PRZEMYT TŁUSZCZU

W Częstochowie zatrzymano transport zawierający 3.507 kg słoniny, 770 kg smalcu, 80 kg masła, 160 kg szynki i boczku, który zdążał do Katowic, a stamtąd przez zieloną granicę w świat.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8, tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW. Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Admin.: Odrodzenia 1?, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-18
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16.

Zagadnienie dnia

Nowy etap walki z niemczyzną

(Kr) Z inicjatywy wojewody śląsko - dąbrowskiego gen. Zawadzkiego odbyła się w Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach odprawa aktywistów Polskiego Związku Zachodniego i Związku Weteranów Powstań Śl. z terenu woj. śląsko-dąbr.

Przedmiotem obrad były AKTUALNE ZAGADNIENIA NARODOWOŚCIOWE, oraz współpraca na tym polu PZZ i Związku Weteranów Powstań Śląskich.

Posiedzeniu przewodniczył wicewojewoda płk. Ziętek, który w krótkim zagajającym obrady przemówieniu, scharakteryzował OKRES ZMAGAŃ POLSKIEGO ELEMENTU NA ŚLĄSKU Z NAPOREM GERMANIZACYJNYM i przedstawił niemiecką akcję podziemną przed wojną.

Przemówienie wojewody Al. Zawadzkiego

Wojewoda gen. Zawadzki podkreślił, że Niemcy — mimo przegranej wojny — próbują nadal swymi mackami opleść Polskę. W tym celu stwarzają dyspozycyjne ośrodki dywersji i propagandy i prowadzą ZORGANIZOWANĄ AKCJĘ ANTYPOLSKĄ. To jest przyczyną takich faktów, jak pojawianie się języka niemieckiego na ulicach miast śląskich, jak akty sabotażu w kopalniach czy fabrykach, jak umieszczanie niemieckich afiszów na murach czy na nagrobkach. Zorganizowaną akcją jest również przekradanie się wysiedlonych Niemców z powrotem do Polski, czy wreszcie — sprowadzanie z Niemiec żon Niemek, które zarażają niemieckim językiem najbliższe otoczenie.

Oczywiście chodzi tu o ludzi chwiejnych. ALBOWIEM WŚRÓD LUDZI O JASNEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ. ŻADNA OSOBISTA KRZYWDA, JEŚLIBY NAWET ZAWAŻYŁA NA KRÓTKĄ METĘ, NA ICH STANIE UCZUCIOWYM, TEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ OSŁABIĆ NIE MOŻE, NIE MOŻE ICH ZEPCHNĄĆ NA POZYCJĘ BIERNOŚCI CZY PRZYCHYLNOŚCI WOBEC DZIAŁALNOŚCI NIEMIECKIEJ.

Musi powstać nowy typ Polaka na Śląsku

W dalszej części swego przemówienia wojewoda podkreślił, że nadszedł NOWY ETAP WALKI Z RESZTKAMI I PRÓBAMI WSKRZESZENIE NIEMCZYZNY, walki aktywnej. Nie przez słowa tylko, a przez pracę. Przez wyrywanie niemieckich chwastów, ukrywających się wśród złotych łanów miejscowego polskiego społeczeństwa, przez szeroko zakrojoną akcję repolonizacyjną w głąb dusz ludzkich, przez spolszczanie imion i nazwisk. Do pracy tej stanąć winni w wojującej aktywnej postawie wszyscy członkowie Polskiego Związku Zachodniego i członkowie Związku Weteranów Powstań Śląskich. Winni oni porwać za sobą jak najszersze rzesze społeczeństwa śląskiego.

POWSTAĆ MUSI NOWY TYP ŚLĄZAKA, GŁĘBOKO UŚWIADOMIONEGO NARODOWO, — PEŁNOWARTOŚCIOWEGO SPOŁECZNIE OBYWATELA PAŃSTWA POLSKIEGO. Ten typ będzie się kształtował z obu składowych części ludności, zamieszkującej Śląsk, przez ich współżycie, współpracę, wzajemne oddziaływanie na siebie i nowe związki rodzinne oraz pokrewieństwa.

Na zakończenie wojewoda podkreślił, że jeśli w poszczególnych wypadkach weryfikacja lub rehabilitacja były błędnie przeprowadzone, nastąpi pozbawienie obywatelstwa polskiego i w wyniku tego — wysiedlenie danej jednostki do Niemiec. Nie może się tym poczuć zaniepokojony żaden Polak spośród ludności rodzimej na tych ziemiach, ponieważ CAŁA AKCJA ANTYNIEMIECKA GODZIĆ BĘDZIE TYLKO W NIEMCÓW.

W zakończeniu gen. Zawadzki prosił przez zebranych całą ludność Śląska i przede wszystkim ludność miejscową O AKTYWNĄ WSPÓŁPRACĘ Z ORGANAMI WŁADZY PAŃSTWOWEJ.

Sposoby walki

Kierownik Okr. Śląsko-Dąbr. PZZ dr. Izdebski MÓWIŁ O TECHNICE PRACY NA ODCINKU WALKI Z NIEMCZYZNĄ. W celu aktywizacji społeczeństwa na tym polu, oraz w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia różnorodnych grup ludności i poczucia wewnętrznego ścisłego związku z resztą ziem polskich, podjęta zostanie przez oba związki akcja propagandowo - odczytowa.

Akcja ta stworzy podbudowę nastawieniową do konkretnej aktywności na odcinku walki z niemczyzną. Walka ta nosi charakter podwójny: WYKONANIE DEKRETU O WYSIEDLANIU I ZWALCZANIU WSZELKICH OBJAWÓW NIEMCZYZNY, oraz POPIERANIA NIEMCZYZNY NA STANOWISKACH URZĘDOWYCH I SPOŁECZNYCH.

Pierwsza część ujęta w formy prawne akcji administracyjnej, jest wykonywana przez starostów przy pomocy opinii Rad Narodowych. Te opinie będą się opierać na czynnościach specjalnego czynnika społecznego, któremu należy się pomoc ze strony całego aktywu polskiego.

Część druga opiera się na skutecznej pomocy aktywnego elementu polskiego wobec władz państwowych, w szczególności MO i UB w walce z językiem niemieckim, napisami i objawami szeptanej wrogiej propagandy.

Część trzecia będzie się opierać na współdziałaniu czynnika społecznego z odnośnymi władzami.

Jeśli w tym zakresie oba związki zadania swoje spełnią należycie, przyczyni się to do

POMYŚLNEGO I PRAWIDŁOWEGO ROZWOJU SPOŁECZNEGO POLSKI LUDOWEJ.

W ożywionej dyskusji, w której udział wzięli liczni aktywiści PZZ i Związku Weteranów Powstań Śląskich oraz wicewojewoda Arka Bożek, podkreślono

KONIECZNOŚĆ NATYCHMIASTOWEGO ROZPOCZĘCIA AKCJI AKTYWNEJ WALKI ZE WSZELKIMI PRZEJAWAMI NIEMCZYZNY NA ZIEMIACH ŚLĄSKICH.

Z życia Partii

Z życia Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Katowicach

(TB) W dniu 10 bm. w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej odbyło się zebranie organizacyjne koła partyjnego. Słuchacze szkoły są oczywiście wszyscy członkami naszej partii w swoich terenowych organizacjach. Aby jednak nie utracić przez okres trwania kursu (3 miesiące) łączności z życiem organizacji partyjnej i w szkole pracują oni pod kierunkiem koła partyjnego. Sekretarzem nowo zorganizowanego koła przy Szkole Wojewódzkiej wybrany został tow. Ryś Józef, aktywista Komitetu Powiatowego w Bielsku, a obecnie słuchacz Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Do Komitetu weszli następujący towarzysze: Piórkowska, Gunior, Stefek, Okularczyk, Puchalski i Szromek.

* * *

Kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej tow. Berler bawił niedawno w Morawskiej Ostrawie w czasie ostatnich Dni Słowiańskiej Solidarności. Organizatorzy uroczystości, towarzysze z Komitetu Partii Komunistycznej w Morawskiej Ostrawie, wręczyli tow. Berlerowi piękną dużą, wykonaną w metalu odznakę „Dni Słowiańskiej Solidarności", przedstawiająca sztandary państw słowiańskich zatknięte na kuli ziemskiej. Na odznace widnieje napis: „Dni Słowiańskiej Wzajemności" i dedykacja: „Towarzysze z Morawskiej Ostrawy — towarzyszom Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej".

Na marginesie tego pięknego faktu należy zwrócić uwagę na stałe zacieśnianie się węzłów braterstwa i porozumienia pomiędzy czeskimi towarzyszami z Morawskiej Ostrawy, Cieszyna, Pragi, a słuchaczami Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

W poniedziałek, 15 bm. Szkoła Wojewódzka gościła u siebie delegacje Czeskiej Partii Komunistycznej. Towarzysze Czesi interesują się metodami nauczania stosowanymi w Szkole Partyjnej, ciekawi są poznać naszych towarzyszy — słuchaczy XV-go kursu.

KOŁO PRELEGENTÓW PRZY KW PPR ROZPOCZYNA PRACĘ

Koło prelegentów przy KW PPR po okresie przerwy wakacyjnej, wznawia swoją działalność. Ostatnim referatem, z którym prelegenci wojewódzkiego koła zapoznali członków w terenie był typowy referat „O państwie demokracji ludowej". Referat ten na zebraniu koła prelegentów przy KW, wygłosił lektor KC naszej partii, tow. Brus. Okres powakacyjny był okresem szczególnie aktywnej pracy prelegentów wojewódzkich, którzy jeździli w teren, wygłaszając referaty na zebraniach prelegentów powiatowych i miejskich organizacji partyjnych.

Tak więc w drugiej połowie bież. mies. koło prelegentów przy KW naszej partii rozpocznie pracę. Wykorzysta ono na pewno doświadczenie pracy miesięcy przedwakacyjnych, jakim wzbogacili się prelegenci. (TB)

Woda mineralna dla hutników

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zakupił na Podhalu źródło wody mineralnej, z którego korzystać będą wszyscy robotnicy hut, zatrudnieni w oddziałach gorących. Przy oddziałach tych powstaną specjalne pijalnie wody mineralnej. Zostało stwierdzone, że hutnik pracujący na oddziałach gorących np. przy wielkich piecach, walcowniach żelaza itd. wydziela wielką ilość soli. Woda mineralna, z której odtąd korzystać będą robotnicy, zawierająca składniki alkaliczno słono-wapniowe, posiada 2.5 proc. chlorku sodu czyli potrzebnej tak bardzo soli. Mała szklanka wody mineralnej zaspakaja całkowicie pragnienie i wyrównuje ubytek soli w organizmie. Pierwszą tego rodzaju pijalnię uruchomiono przy hucie Batory.

Roczna produkcja wody mineralnej dla tej huty wyniesie 400 tysięcy butelek. Ponadto zorganizowany będzie dom leczniczo - kuracyjny na Podhalu, obliczony na 100 miejsc, w którym leczone będą przy pomocy wody mineralnej schorzenia płucne — bronchit, rozedma płuc, astma itd., występujące bardzo często u hutników jako choroby zawodowe.

Przed „Miesiącem Polsko-Radzieckiej Wymiany Kulturalnej"

Dnia 12 bm. odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach konferencja w sprawie Miesiąca Polsko-Radzieckiej Wymiany Kulturalnej, organizowanego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Protektorat nad „Miesiącem" na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego objął obywatel wojewoda Zawadzki. Na konferencji tej ustalono, że obchody Miesiąca Wymiany Kulturalnej rozpoczęte zostaną dnia 20 września br. uroczystą konferencją wojewódzką, która odbędzie się w Katowicach, o godz. 12-tej w sali kina „Rialto", przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych oraz przedstawicieli zarządów powiatowych i grodzkich Oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z terenu wojew. śląsko-dąbrowskiego.

Czekolada na karty żywnościowe

Zarząd Miejski, Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą dla ludności miasta na karty zaopatrzenia z m-ca lipca br. następujące artykuły:

Dod. „D3", „D7" „D12" kupon „Różne 3" po 0,10 kg czekolady w zamian za słodycze.

Dod. „D7", „D12" kupon „Różne 4" po 0.20 kg czekolady w zamian za mleko.

POLSKA-SZWECJA 4:5

Samobójcza bramka Włodarczyka zadecydowała o wyniku

STOCKHOLM. Nie musimy chyba przekonywać i udowadniać że wynik pierwszego po wojnie spotkania międzypaństwowego w piłce nożnej Polska — Szwecja jest niewątpliwie dużym sukcesem naszej reprezentacyjnej jedenastki.

Nie wiele brakowało, a powtórzyłby się „cud" z roku 1922.

Drużyna nasza była bardzo bliska zwycięstwa, które wymknęło się jej tylko wskutek wyraźnego pecha.

Na stadionie Rasunda 400.000 Szwedów przeżyło niewątpliwie wielkie rozczarowanie. Spodziewali się bowiem widzieć piękne zagrania swojej drużyny i bądźmy otwarci wysoką porażkę gości z Polski.

Niestety zawiedli się oni tym razem na swoich wybrańcach. Nie wiele brakowało, a Szwecja właśnie zeszłaby z boiska pokonana, — piękną grę pokazali nie gospodarze, a goście.

SZWEDZI zawiedli oczekiwania. Posiadali bardzo dobry bramkostrzelny atak z doskonałym Nordhalem na czele, grali szybko, dokładnie i skutecznie, ale ich tyły nie przedstawiają tej klasy co linia ofensywna.

ZAWODY prowadził Duńczyk Laurien, słabo. Wykazał on wiele niezdecydowania choć nie miał trudnego zadania ponieważ obydwie drużyny grały bardzo fair.

MECZ otrzymał bardzo uroczyste ramy. W lożach honorowych zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej, rządu i dyplomacji.

Drużynę naszą wybiegającą na boisko przywitano burzą serdecznych oklasków. — Jeszcze większe oklaski zebrali nasi chłopcy przy opuszczaniu boiska, ponieważ widownia była naprawdę mile rozczarowana piękną grą.

Punktualnie o godz. 3 wg. szwedzkiego czasu rozpoczął się mecz. — Drużyna nasza z miejsca zagrała w szybkim tempie. Już w 3 min. powstała bardzo groźna sytuacja pod bramką Szwedów, zakończona kornerem, który niestety Hoggendorf wybił na aut.

W minutę później znów zamieszanie pod bramką Szwedów wyjaśnione jednak przez obronę. Szwedzi zaskoczeni dzielną postawą naszej drużyny przeszli do defensywy i dzięki temu atak miał wiele okazji do przeprowadzenia pięknych akcji.

Pierwsza bramka w tym meczu padła w 14 min. i strzelcem jej był Cieślik pięknie „wypuszczony" przez Barańskiego, którego wystawił znów Gajdzik.

Kombinacja tej trójki przyniosła nam prowadzenie niestety jednak nie na długo, albowiem dokładnie w minutę później wspaniały Nordhal strzelił wyrównującą bramkę z indywidualnej akcji, przeszedłszy błyskawicznie pomocników i obrońców polskiej drużyny. Strzał Nordhala oddany z bliskiej odległości nie był w żadnym wypadku do obrony.

Drużyny naszej niepowodzenie to nie załamało i gra przeniosła się znów na stronę szwedzką. W 17 min. Cieślik oddał niebezpieczny strzał na bramkę, który Lindberg musiał bronić nakrywką, a w 19 min. Hogendorf z idealnej pozycji strzelił nieszczęśliwie w aut.

Szwedzi grali w tym okresie wypadami, ale każdy taki wypad był bardzo niebezpieczny i nosił w zarodku bramkę. Mieliśmy okazię przekonać się o tym w 21 min. gdy właśnie Nystrom z pięknego zagrania całego ataku zdobył prowadzenie dla swoich barw.

Polacy zrewanżowali się wyrównującą bramką w 24 min po pięknej akcji Gajdzik — Cieślik — Hogendorf — Gracz. Gracz ze spokojem skierował piłkę do siatki.

Po tej bramce gra znów ożywia się i następują obustronne ataki, z których żaden nie przynosi jednak bramki. Janik i Lindberg stali dobrze na posterunku.

Wydawało się, iż spotkanie do przerwy przyniesie wynik remisowy, ale w 40 min. Janik musiał niespodziewanie poraz trzeci skapitulować przed szwedzkim napastnikiem. Strzelcem bramki był Taper który dobił piłkę wypuszczona przez Janika. Bramkarz polski ostatnim wysiłkiem usiłował odparować Nilssona z linii autowej, niestety odbił ją zbyt słabo i Traper niemiał trudnego zadadania.

W ostatniej niemal minucie Polacy mieli jeszcze szansę do wyrównania ale kolejne strzały naszej trójki środkowej mijały się z celem.

PO PRZERWIE miejsce Szczepaniaka w obronie zajął Włodarczyk, a Pieca II zastąpił Szczurek.

Drużyna polska z minuty na minutę grała lepiej. Szwedzi w tej części spotkania ustępowali Polakom zupełnie wyraźnie. Drużyna polska dominowała na boisku i akcja rozgrywała się pod bramką gospodarzy.

Pech i tylko pech nie pozwolił nam strzelić co najmniej 5 bramek i wywieźć zwycięstwa ze Sztokholmu, pech nie pozwolił nam nawet zremisować, bo gdy Swedzi sami nie potrafili strzelić dostatecznej do zwycięstwa ilości bramek, to pomógł im w tym Włodarczyk (jedyny debiutant w drużynie), strzelając samobójczą bramkę.

O wyniku meczu jak się później okązało zadecydowała pechowa minuta gry w której Janik obronił w pięknym stylu strzał Lindholma, ale i tym razem nie zdołał piłki utrzymać przy sobie i wypuścił ją a nieszczęście chciało że potoczyła się ona pod nogi Włodarczyka, który wepchnął ją do naszej bramki.

W 20 min. gdy Lindholm dobił wypuszczoną przez Janika piłkę i podwyższył na 5:2 dla Szwecji wydawało się że Szwecja wygra mecz wysoko mimo, że Polacy nie zrezygnowali z walki.

...Ale i nam szczęście uśmiechnęło się jeszcze w tym meczu i zdołaliśmy doprowadzić do tego, że spotkanie zakończyło się porażką z różnicą jednej bramki.

W 30 min. piękna kombinacja, która początek wzięła od Gajdzika i przez Hogendorfa zakończyła się trzecią bramką dla Polski zdobytą przez Gracza.

Napór drużyny polskiej był w tym okresie tak wielki, że cała niemal jedenastka szwedzka znajdowała się na swoim polu karnym. Dzięki temu trudno było piłce znaleźć drogę do bramki szwedzkiej. Dopiero na minutę przed końcem spotkania zdołaliśmy „wdusić" Szwedom czwartego gola. I tym razem strzelcem był doskonały Gracz, a współautorami Gajdzik i Hogendorf.

Wtorek

16

WRZEŚNIA

Cypriana — Kornela

Wschód słońca 5.56
Zachód słońca 19.10

TAK BYŁO:

16. 9. 1939
Niemcy atakują twierdzę Brześć nad Bugiem.
16. 9. 1928
Uruchomiono po raz pierwszy samolot - autogiro; wynalazcą był Hiszpan, Ciervy.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI.

★ **Po zaszczytnej** porażce z Czechosłowacją, piłkarze nasi ponieśli **jeszcze** zaszczytniejszą porażkę ze Szwecją 5:4 (3:2).

Sukces jest tym większy, że polscy piłkarze strzelili 5 bramek a szwedzcy tylko 4.

Niestety jedną bramkę wbił nasz gracz do własnej siatki.

Jeśli do wyniku piłkarskiego dodamy wynik tenisowy Warszawy z Sztokholmem, rezultat będzie 10—6 **na naszą korzyść**, czyli taki sam, jak w meczu bokserskim Polska—Szwecja.

Sukces ten jest ogromny, bo wszyscy wiemy, że Szwecja jest mistrzem Europy... w lekkoatletyce i wicemistrzem świata w hokeju.

(Przypominamy, że w hokeja przegraliśmy ze Szwecją b. zaszczytnie 3:5).

Obyśmy **wreszcie z Finlandią nie zaszczytnie wygrali!**

ŻYCIE ZACZYNA SIĘ PO SETCE

Mecz ze Szwecją zakończył pierwszą setkę naszych piłkarskich spotkań międzynarodowych.

★ **Tenisiści szwedzcy grają dziś** i jutro w Katowicach.

Zawiadamiają o tym afisze z jakimś beznadziejnym, nonsensownym, snobistycznym uporem. Sekcja tenisowa Pogoni drukuje wciąż afisze Katowice — **London**. Katowice — **Praha**, Katowice — **Sztockholm**.

Czy to ma zepatować zwolenników Londynu? Czy to imponuje naszym kawiarnianym półinteligentom? Nie bądźmy wobec Londynu tak niewolniczo usłużni. Wielu z nich chętnie drukowałoby afisze **London—Kattowitz**. Piszmy na afiszach po polsku.

Nie uczmy się zagranicznych nazw, uczmy się zagranicznego stylu gry!

★ **Rewia mistrzów w Bielsku** była bardzo przyjemna. Co prawda deski ringu na wodzie były nie sosnowe, tylko lipowe, ale to już wina nie organizatorów — lecz zawodników, którzy nie stawili się, mimo zapowiedzi.

Zawodnicy bielscy byli niezbyt przygotowani do ciężkich spotkań i po pierwszej rundzie „pływali". Ale trzeba im wybaczyć, ponieważ basen jest od tego, żeby pływać.

Obecny na rewii **prezes P. Z. B.** Bielewicz oświadczył, że 27 bm. w Gdańsku odbędzie się mecz Team A — Team B, który zadecyduje o składzie reprezentacji Polski przeciwko ZSRR i Czechosłowacji i będzie trzonem naszej reprezentacji olimpijskiej.

Gumowski — Szulc II
Grzywocz — Bazarnik
Antkiewicz — Baranowski
Rademacher — Skierka
Olejnik — Chychła
Kolczyński — Cebulak
Szymura — Nowara
Klimecki — Deringer.

Równocześnie Team C walczyć będzie z mistrzami Polski juniorów.

Po rewii bielskiej każdy zawodnik i organizator otrzymał kupon... na kolację.

GŁOSEM BADAMY głębokość morza

Dźwiękiem jest brzęczenie pszczoły i ryk słonia, śpiew Calmy i szum drzew kompozycje Fittelberga i wystrzał armatni. Dźwiękiem, czyli głosem, są również zjawiska, których nie słyszymy, ze względu na zbyt małą wrażliwość naszego ucha. Istnienie takich słabiutkich niedosłyszalnych dźwięków udowadniają nam specjalne, bardzo czułe aparaty.

Jak to się dzieje?

że ten artykuł, o dźwięku, jeżeli **czytasz go Czytelniku głośno swojej rodzinie, słyszą ci, którzy** siedzą w pewnym oddaleniu od ciebie?

Otóż rozchodzenie się głosu polega na ruchu falowym w jakimś ośrodku materialnym (a więc w każdym, ponieważ istnieją tylko ośrodki materialne). Jeżeli uderzymy ostrzem stalowego noża o stół, drgający **harmonicznie** nóż wysyła podobnie drgające fale wychylające się jednakowo w obie strony: jest to ruch wahadłowy, prosty, nieskomplikowany. Nosi ten **dźwięk nazwę tonu muzycznego prostego.** Istnieją również inne dźwięki, bardziej skomplikowane, w których ruchy harmoniczne (według określenia francuskiego fizyka **J. Fouriera**) nakładają się na siebie w odpowiedniej ilości.

Bas i sopran

Dlaczego jeden dźwięk posiada ton bardzo niski, „głęboki" — a inny znów ton jest bardzo wysoki, „piskliwy"? O tym decyduje częstotliwość tych drgań, ich ilość. Istnieją dźwięki, które posiadają miliony drgań na sekundę. Tych na pewno żaden człowiek nie usłyszy. Bowiem człowiek może uchwycić swoim uchem najwyżej ten dźwięk, którego górna granica zamyka się cyfrą 20.000 drgań na sekundę, a dolna 20 drgań. Jest stare powiedzonko, że na starość głuchniemy, zawiera ono wiele prawdy. Człowiek który ma więcej niż pięćdziesiąt lat, nie usłyszy już nawet takiego dźwięku, który ma więcej niż 13.000 drgań na sekundę.

Stuknijmy palcem w płytę stołu

uderzmy raz lekko, a drugi raz mocniej. Ten sam dźwięk słyszymy raz głośniej a drugi raz ciszej. Jest to tak zwane natężenie **dźwięku**, raz było ono większe a drugi raz mniejsze. Inna ważną rzeczą **jest barwa dźwięku**. Inny głos wydaje fortepian a inny organy, chociaż dalibyśmy tym dźwiękom taką samą wysokość i identyczne natężenie. W tym wypadku różnica polega na innych drganiach wysyłanych przez różne źródła.

Jak szybko podróżuje głos

Według obliczeń dokonanych w warunkach idealnych, to znaczy w zupełnie suchym powietrzu i w temperaturze zero stopni, głos przebywa 330,76 m na sekundę. W wodzie natomiast, na przykład w morzu, którego wody mają temperaturę 17 stopni, szybkość ta wynosi 1510 m na sekundę. Jeżeli te szybkości porównamy z szybkością światła, to przekonamy się, że nie są one zbyt duże. Mamy jednak i na głos sposób. Musimy przekształcić go na prądy elektryczne lub fale radiowe czyli elektromagnetyczne. Jak to się odbywa? **Bardzo „prosto"**: głos który dostaje się do mikrofonu wywołuje drgania światła pewnej specjalnej lampy, która w zależności od tonu przygasa lub się rozjaśnia. W aparacie odbiorczym znajduje się fotokomórka która odbiera drgania elektryczne i przekształca je na drgania akustyczne, głosowe.

Jeżeli fale głosowe

mają większą częstotliwość niż 20.000 drgań na sekundę, nazywają się ultradźwiękami. Fizyk **Galton** wynalazł piszczałkę, dzięki której można je wywoływać. Takie piszczałki powinny kupić swoim dzieciom wszystkie matki, przynajmniej nie słyszałyby ich pisku.

Dwaj fizycy amerykańscy **Wood i Loomis** poświęcili swój czas badaniu właśnie tych ultradźwięków. Metodą drgań elektrycznych przy pomocy specjalnych lamp radiowych (nadawczych) wywołali drgania kryształu zwanego piecokwarcem. Osiągnęli w ten sposób częstotliwość drgań bardzo wysoką: od 200.000 do 500.000 na sekundę. Jedno z ich doświadczeń wyglądało tak, że wywołali w nafcie duże ściśnienie fal ultradźwiękowych — i następnie położyli na powierzchnię nafty płytkę szkaną umieszczając na niej nawet ciężarki. Płytka ta nie utonęła!

Jeżeli wywołamy takie szybkie drgania w wodzie, w której znajdują się żaby lub ryby, to stwierdzimy, że one giną. Podobnie jest z tkankami roślin, ulegają one zniszczeniu przy zbyt silnym drganiu ultradźwięków.

W marynarce

fale ultradźwiękowe dają ogromne usługi. Jeżeli wyślemy je na dno, odbiją się one i wracają z powrotem do aparatu, który je wysłał — jako echo. A że znamy szybkość rozchodzenia się fal ultradźwiękowych w środowisku wodnym oraz ten okres czasu, który upłynął od momentu nadania aż do powrotu głosu — możemy łatwo i bardzo dokładnie określać głębokość morza, odległość od podwodnych skał i nawet obecność łodzi podwodnych.

DEPESZA FOTOGRAFICZNA z ZSRR.



Małżeństwo uzbeckie po pracy w polu udaje się na dobrze zasłużony odpoczynek



Wesoła Trójka zespołu „Małych form" (Dom Kultury) w czasie wykonywania piosenki hiszpańskiej.

Fabryka snów

★ Jeden z najpopularniejszych **amerykańskich artystów filmowych Wallace Beery nakręca** obecnie dla wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer swój 250-ty film.

Beery występuje na ekranie od 35 lat, pracuje zaś w branży filmowej od lat 45-ciu. Artysta kocha swój zawód i twierdzi, że nie grając dla filmu, nie mógłby wcale żyć.

★ Amerykańska wytwórnia Warner Bros zawarła z radiem amerykańskim umowę o wspólnym prowadzeniu badań nad możliwościami telewizji na duży ekran. W fabrykach amerykańskiego radia buduje się w tym celu specjalnie skonstruowane ekrany telewizyjne. Dzięki tym pracom telewizja mogłaby zostać udostępniona szerokim masom publiczności.

ODBUDOWA OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Sprawa odbudowy zniszczonego podczas wojny Miejskiego Ogrodu Zoologicznego ruszyła z miejsca w marcu rb. **Po uchwaleniu przez Kolegium Zarządu Miejskiego kredytów na ten cel w wysokości** 4.600.000 zł. rozpoczęto odbudowę budynków gospodarczych i ogrodzeń, którą prowadzi insp. Abczyński.

Zwierzostan ogrodu został ogromnie przetrzebiony podczas wojny. Obecnie stan ten ulega poprawie. **Między in. zwierzyniec krakowski zaofiarował dla Ogrodu Zoologicznego** w Warszawie niedźwiedzia brunatnego, jelenia i lamł. Dalszą pomoc w tej dziedzinie spodziewa się uzyskać dr. Żabiński, który bawi obecnie na zjeździe dyrektorów ogrodów zoologicznych w Bazylei.

KRONIKA KULTURALNA

Odkrycie renesansowej polichromii w opactwie Cystersów w Mogile

Przy pracach konserwatorskich w prezbitorium kościoła OO Cystersów w Mogile koło Krakowa, pod usuniętymi tynkami, odkryto ciekawą polichromię, pochodzącą z pierwszej połowy XVI w., przedstawiającą **scenę** Zwiastowania. Autorem polichromii był polski malarz wczesnego renesansu, brat Stanisław z Mogiły.

PO MECZU ZE SZWECJĄ

Niezależnie od wyniku
Byłoby lepiej, kolego
Gdybyśmy zamiast obrońcy Włodarczyka
Mieli księdza Kordeckiego.

PUK

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie jest najstarszym tego rodzaju zakładem specjalnym w Polsce. Założony został w roku 1817 przez ks. Jakuba Falkowskiego jako piąty z rzędu tego rodzaju zakład w Europie.

Przed wybuchem wojny Instytut liczył 380 wychowanków, z czego 225 korzystało z internatu.

Po kapitulacji Warszawy Niemcy ewakuowali wychowanków i personel instytutu do pow. jędrzejowskiego, a Instytut podpalili.

Po oswobodzeniu Warszawy uruchomiono dla dzieci głuchoniemych dwie klasy na Pradze oraz zabrano się do uruchomienia Instytutu w Warszawie. W suterenach częściowo ocalałego t. zw. pałacyku i w użyczonej sali YMCA rozpoczęto naukę dla dzieci warszawskich oraz przystąpiono do uruchomienia częściowo ocalałej drukarni i stolarni. W końcu 1945 r., dzięki uzyskanym pierwszym kredytom, wyremontowano pałacyk, co dało możność założenia internatu.

Każdy z tych działów posiada przedszkole, 8-letnią szkołę podstawową, w której 3 ostatnie lata poświęcone są przysposobieniu zawodowemu, pomagającemu uczniowi stwierdzić do jakiego zawodu się bardziej się nadaje oraz 3-letnią szkołę zawodową typu gimnazjalnego.

Młodzież ociemniała uczy się trykotarstwa, szczotkarstwa, tarstwa, masażu. Młodzież głuchoniema krawiectwa, stolarstwa, drzewiarstwa, introligatorstwa, ... stwa, ogrodnictwa, koszykarstwa i szczotkarstwa. Po ukończeniu szkoły zawodowej młodzież otrzymuje dyplomy czeladnicze.

Rok szkolny 1945/46 zakończono liczbą 160 wychowanków. Rok szkolny 1946/47 rozpoczęto już w lepszych warunkach: w lewym odremontowanym skrzydle głównego gmachu umieszczono klasy i kancelarię, pałacyk zajęto na internat.

W bież roku szkolnym w szkole zawodowej liczba uczniów wzrosła do 260, w szkole zawodowej do ... uczniów. W internatach znajduje się obecnie 180 dzieci, z czego ... pozostaje na utrzymaniu Opieki Społecznej. Gmach zniszczonego Instytutu powraca szybko do stanu dawnego. Przystąpiono do prac wstępnych przy remoncie środkowej części gmachu. W roku przyszłym Instytut będzie odbudowany całkowicie.

Nowe wydawnictwa Akademii Nauk w ZSRR

Życie i twórczość wielkich ludzi zawsze budzi żywe zainteresowanie ogółu. Życie i twórczość uczonych stanowi interesujące pole dla obserwacji a nadto jest przykładem dla współczesnych i potomnych. W Związku Radzieckim pracownicy nauki cieszą się szczególną uwagą. W roku bieżącym Akademia Nauk w ZSRR wydaje serię prac o wybitnych pracownikach nauki radzieckiej. Jedna z tych książek poświęcona jest życiu i pracy jednego z najstarszych uczonych radzieckich 84-letniego **Włodzimierza Obruczewa**. Jest to historia 57 lat nieustannej pracy uczonego, który napisał ponad 400 prac z zakresu geologii i opublikował ok. 4.000 referatów z tej dziedziny. Niezwykła pracowitość uczonego geologa, który pomimo podeszłego wieku nadal prowadzi prace poznawczą, stanowi dowód niełada... bohaterstwa i poświęcenia radzieckich ludzi nauki dla dobra ludzkości. Do wiekopomnych dzieł uczonego należy wielka trzytomowa praca p. t. „Geologia Syberii", która dziś stanowi niezbędna pomoc naukową dla każdego, kto studiuje Syberię. Za tę pracę naukową uczony Obruczew otrzymał nagrodę imieniem Stalina.

O innym uczonym radzieckim informuje nas prasa poświęcona członkowi — korespondentowi nauk ZSRR W. Fiłatowowi, który jest wynalazcą nowej, bardziej doskonałej metody przenoszenia tkanek, dzięki której uszczęśliwiono już tysiące ludzi zeszpeconych przez rany, oparzenia i ciężkie choroby skórne. Mija właśnie 30 lat, gdy we wszystkich klinikach świata zaczęto stosować sposób przeszczepienia skóry, opracowane przez Fiłatowa. Wielkie sukcesy osiągnął medyk radziecki, również w dziedzinie chirurgii chorób ocznych. Fiłatow jest wynalazcą specjalnego przyrządu do trepanacji ócz. Cały świat nauki wyraża swoje uznanie dla Fiłatowa za jego znakomite operacje przy usuwaniu bielma. Fiłatow jest właśnie tym uczonym, który dowiódł, że dla przenoszenia rogówki można wykorzystać oczy ludzi zmarłych. Przy pomocy tej metody Fiłatow przywrócił wzrok tysiącom osób. Nie pozbawiony specyficznej naukowej sensacji jest fakt, że uczony radziecki i jego współpracownicy wykonali w odeskim instytucie chorób ocznych ponad tysiąc operacji przenoszenia rogówki, czyli więcej niż zrobili wszyscy uczeni świata w ciągu lat 25 od czasu kiedy wynaleziono sposób usuwania bielma. Obie książki o życiu i pracy uczonych radzieckich czyta się z wielkim zainteresowaniem. Szlachetna walka uczonych z przyrodą o szczęście ludzkie stanowi pasjonującą lekturę w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Ryszard Wright 85

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Nie chcę się wtrącać do nie swoich rzeczy, panie — rzekł kaznodzieja tonem razem pokornym i zaczepnym — ale po co tu mieszać komunizm? Szanuję pańskie przekonania, ale to, co pan mówi, przyczyni się tylko do wzmożenia nienawiści. Ten biedny chłopiec potrzebuje zrozumienia...

— Będzie o to walczył — powiedział Jan.

— Jestem po pana stronie, kiedy pan chce odmienić serca ludzkie — mówił dalej kaznodzieja — ale nie wtedy, kiedy pan sieje nienawiść...

Bigger zdumiony patrzył to na jednego, to na drugiego.

— Jakże pan u licha odmieni ludzkie serca, kiedy gazety je co dzień karmią nienawiścią? — spytał Jan.

— Bóg je odmieni — powiedział żarliwie pastor.

Jan zwrócił się do Biggera.

— Czy mój przyjaciel może ci pomóc? — spytał.

Bigger rozglądał się wkoło, jakby szukając którędy uciec. Co ma powiedzieć. Jest przecież winien.

— Zapomnijcie o mnie — mruknął.

— Nie mogę — powiedział Jan.

— Wszystko przepadło.

— Więc już nie wierzysz w siebie?

— Nie — wyszeptał Bigger.

— Ale wierzyłeś dosyć, żeby zabić. Myślałeś, że coś w ten sposób załatwisz, inaczej nie zabijałbyś — dodał Jan.

Bigger nie odpowiedział. Czyżby tamten aż tak w niego wierzył?

— Chcę, żebyś pomówił z Maksem — powtórzył Jan.

I podszedł do drzwi, które policjant otworzył z zewnątrz. Bigger siedział, otwarłszy usta, starając się wyczuć, w jakim stopniu dotyczyło go to wszystko. Tymczasem w drzwiach ukazała się siwa głowa mężczyzny, dziwaczna i biała, i długa, pociągła twarz, której nie widział nigdy przedtem.

— Proszę wejść — powiedział Jan.

— Dziękuję.

Głos był spokojny, stanowczy, ale uprzejmy, na wąskich wargach uśmiech, który zdawał się gościć tam na stałe. Człowiek wszedł, był wysoki.

— Jak się czujesz, Bigger?

Bigger nie odpowiedział, pogrążony w rozterce. A jeśli to nowa pułapka?

— Maks, to wielebny Hammond — powiedział Jan.

Maks zamienił z kaznodzieją uścisk dłoni i zwrócił się do Biggera.

— Chciałbym z tobą pomówić — powiedział Maks — jestem z Ochrony Pracy. Chciałbym ci pomóc.

— Nie mam pieniędzy — powiedział Bigger.

— Wiem o tym. Słuchaj, Bigger, nie miej w stosunku do mnie żadnych obaw. Nie bój się też Jana. Nie gniewamy się na ciebie. Chciałbym cię reprezentować w sądzie. A może mówiłeś już z jakim adwokatem?

Bigger spojrzał znów na Jana i Maksa. Ale to chyba dobrzy ludzie. Jakże się jednak zabiorą, żeby mu pomóc? Tak, potrzebował pomocy, ale nie śmiał myśleć, ale po tym, co uczynił, ktokolwiek mu ją okaże.

— Nie, psze pana — szepnął.

— Jak się tu z tobą obchodzono? Biło cię może?

— Byłem chory — powiedział Bigger, próbując wytłumaczyć, czemu przez trzy dni nie mówił i nie przyjmował pożywienia — chory byłem, nic nie wiem.

— Czy zgadzasz się, żebyśmy poprowadzili twoją sprawę?

— Ależ nie mam pieniędzy!

— Nie myśl o tym. Słuchaj, po południu wezmą cię na badanie. Nie odpowiadaj na żadne pytania, rozumiesz? Siedź cicho i słuchaj. Będę tam, nie obawiaj się niczego. Po badaniu zabiorą cię do Cook County Jail, przyjdę tam, żeby z tobą pomówić.

— Tak, psze pana.

— Patrz, masz tu papierosy.

— Dziękuję panu.

Drzwi znowu się rozwarły, ukazał się w nich wysoki mężczyzna o dużej twarzy i szarych oczach. Maks, Jan i kaznodzieja usunęli się na stronę, a Bigger zapatrzył się w tamta twarz: drażniła go. Potem przypomniał sobie: był to Buckley, ten sam, którego podobiznę robotnicy nakleili na kiosku parę dni temu. Bigger słuchał, jak obecni rozmawiają między sobą i wyczuwał w ich głosach wielką i wzajemną niechęć.

— I cóż, Maks, znowuś w to wdepnął?

— Ten chłopiec jest moim klientem, nie podpisze żadnego przyznania się — powiedział Maks.

— Do diabła z przyznaniem się — powiedział Buckley — mamy tyle poszlak, że wystarczy na dwanaście elektrycznych krzeseł.

— Będę pilnować, żeby mu się nie stała krzywda — powiedział Maks.

— Tam do diabła, chłopie, byleś mu nie zaszkodził.

Maks zwrócił się do Biggera.

— Nie daj się zastraszyć, Bigger.

Bigger słuchał, ale milczał.

— Czemu wy, czerwoni, włazicie w te interesy z czarnymi, tego dalibóg nie mogę pojąć — mówił dalej Buckley, trąc sobie pięściami oczy.

— Boisz się, że nie zdążysz go zabić przed kwietniowymi wyborami, co, Buckley? — spytał Jan.

Buckley drgnął.

— I czemu, na imię Boga, nie zafundujesz sobie choćby dla odpoczynku kogoś przyzwoitego do obrony? Kogoś, co cię oceni. Nie, czerwony znajdzie sobie zawsze jakąś padlinę...

— Twoja taktyka zmusza nas do tego — odparł Maks.

— Co to znaczy?

— Gdybyś w to wszystko nie wmieszał partii komunistycznej, nie byłbym tutaj.

— Ależ to ten chłopak podpisał się, jako komunista, żądając okupu.

(c. d. n.)